

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w pol. i od 6-7 wiecz.

WŁOCHY CONTRA BRIAND

Odpowiedź Mussoliniego na memoriał w sprawie Paneuropy Grandi za wstąpieniem do Ligi Narodów Rosji i Turcji

PARYŻ 8, 7. Oczekiwano tu z ciekawością odpowiedzi Włoch na memoriał Brianda. Świeżo ogłoszony przez „United Presse” artykuł Mussoliniego, a szczególnie deklaracja jego w sprawie konieczności przeprowadzenia rewizji traktatów, kazały przewidywać, że rząd faszystowski wysunie przy sposobności rozważania memoriału sprawę rewizji traktatów powojennych. Tymczasem nota rządu włoskiego nic o tem nie mówi. Zawiera ona drobiazgowy studium projektu, lecz nie takiego coby zgóry przesądzało jego powodzenie z powodu, iż nie jest on sam przez się możliwy do zrealizowania. Natomiast odpowiedź Grandi’ego, nadesłana na Quai d’Orsay, porusza ciekawe zagadnienia. Po pierwsze sprawę absolutnej równości wszystkich narodów w kadrach organizmu federacyjnego. Rząd włoski pamięta, iż kilkakrotnie podczas konferencji morskiej w Londynie, właśnie delegaci włoscy bronili tezy pierwotnej o rozbrojeniu, tezy, którą podzielała Niemcy. Wia-

domo, iż Liga Narodów dopuściła do utworzenia się konsorcjum, składającego się z wielkich mocarstw, które zawiadnęły radą Ligi i całym zgromadzeniem. Nie jest pożądaną, aby ten eksperyment znowu się powtórzył, poza tem do federacji powinny mieć dostęp wszystkie państwa europejskie, należące do Ligi Narodów, czyli innymi słowami pragnie, aby wstąpiły do niej Turcja i Rosja. W zakończeniu minister Grandi oświadcza, iż rząd jego jest gotów wziąć udział w zebraniu, wyznaczonym na wrzesień w Genewie.

Nota włoska za podstawę federacji uważa przedewszystkiem ogólne rozbrojenie. Ten kąt widzenia jest oczywiście w

sprzeczności z memorandum, które opiera się na ostatecznym tryptyku Herriota: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie. Więc może być jedynie konsekwencją dwu pierwszych warunków.

PARYŻ 8, 7. Odpowiedź Mussoliniego na memoriał Brianda w sprawie Paneuropy spotkała się z ostrą krytyką w prasie francuskiej. Dzienniki prawicowe zarzucają Włochom, iż mówiąc o rozbrojeniu mają na myśli przeforsowanie równości sił morskich między Francją i Włochami.

Posunięcie Mussoliniego wprowadza wyraźną demagogię, która ma na celu obalenie inicjatywy francuskiej.

Organy lewicowe zarzucają Mussolinemu wręcz, iż dąży do uniemożliwienia federacji europejskiej.

Interwencję włoską na rzecz wciągnięcia Sowieców do federacji uważają dzienniki paryskie za gest zupełnie humorystyczny i nierzeczowy.

Koła polityczne zbliżone do Ligi Narodów twierdzą, iż Genewa jest zdania, że wielki projekt Brianda nie doczeka się urzeczywistnienia.

Wszystkie państwa w swych odpowiedziach stawiają liczne zastrzeżenia, które zupełnie wypaczają pierwotną myśl Brianda. Na wrześniowym zgromadzeniu Ligi odbędzie się prawdopodobnie wielka konferencja na temat Paneuropy, wygłosi się wiele grzecznościowych mów, a w rezultacie projekt powędruje do specjalnej komisji dla bliższego zbadania go i tam będzie pogrzebany, jeśli nie na zawsze, to przynajmniej na jakiś czas.

BERLIN 8, 7. Według informacji prasy niemieckiej, rząd Rzeszy w odpowiedzi swej na memoriał Brianda wyraził ma zasadniczo zgodę na propozycję francuską, jednak zwrócił uwagę jednocześnie na założenie polityczne, od których uzależniła powstanie europejskiego związku gospodarczego, przytem rząd niemiecki wskazuje jednocześnie na Rosję i Turcję, jako na państwa nie wchodzące w skład Ligi Narodów. Prawdopodobnie odpowiedź Niemiec podkreśli również, że niepożądane byłoby wywołanie sztucznej konkurencji między sekretarjatami Ligi Narodów a sekretarjatem organizacji paneuropejskiej, która ma mieć swą siedzibę także w Genewie. (PAT)

DEMONSTRACJE w Indiach trwają nadal

LONDYN, 8, 7. Donoszą z Kalkuty, że demonstracje w Poona, w których wzięło udział z górą 15.000 osób, miały przebieg spokojny. Policja chroniła budynków rządowych, oraz aresztowała 25 osób. Komisja zgromadzenia ustawodawczego w Simli, wyłoniona celem uzgodnienia stanowisk przywódców hinduskich i muzułmańskich odroczyła wskutek tarć wewnętrznych swe obrady na czas nieokreślony.

6 TYŚ. DZIECI polskich z Niemiec na kolonjach

Związek Obrony Kresów Zachodnich sprowadził już w roku bieżącym około 6,000 dzieci z zagranicy i z Kresów na kolonie letnie w kraju.

Wprost z punktów centralnych Z. O. K. Z. wysłano na kolonie do różnych województw 1960 chłopców i 2,556 dziewczynek, poza tem przez Warszawę przesłano 1,400 dzieci.

Dzieci te pochodzą z Niemiec, Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i Górnego Wiednia i Kaszyc.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd wielu dalszych partyj dzieci polskich obczynny

Represje Stalina

Bucharin zesłany do południowej Rosji

MOSWA 8, 7. Na kongresie komunistycznym w Moskwie, gdzie rozegrała się walna bałaha pomiędzy Stalinem a opozycjonistami, powszechną uwagę zwracała nieobecność wodza opozycji, teoretyka komunizmu Bucharina. Prawdopodobnie rezultat kongresu byłby wyopał inaczej, gdyby on był na szale rzucił swój autorytet.

Jak się obecnie okazuje, Bucharin został zesłany do południowej Rosji, mianowicie zarządzono przymusowe badanie lekarskie, które wydało orzeczenie, iż stan zdrowia Bucharina wymaga natychmiastowego wyjazdu na południe. W ten sposób Stalin pozbył się najgroźniejszego współzawodnika.

Robotnicy polscy na obczyźnie

ślą wyrazy hołdu I Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu

WARSZAWA 8, 7. Do Belwederu nadeszła następująca depeza na ręce Pana Marszałka Piłsudskiego z Antwerpji:

„Licznie zebrana w Winterlagu w dniu 6 bm. w obecności pana ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego i posła Rzeczypospolitej w Brukseli robotni-

cza kolonja polska śle Panu Marszałkowi wyrazy głębokiej czci i serdecznego przywiązania, życząc pomyślnej pracy przy budowie potęgi mocarstwowej Polski. Podpisano Piasecki, prezes centralnego związku robotniczych organizacji polskich”.

Niemcy podżegają monarchistów rosyjskich przeciw Polsce

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy: Monarchistyczny organ emigracji rosyjskiej „Wozroźdzenie”, wystąpił pod nie wątpliwym wpływem propagandy niemieckiej, z gwałtownym artykułem w duchu jaskrawo antypolskim. Według tego artykułu Traktat Ryski, podpuktowany przez zwycięską Polskę zwyciężonym Sowiecom, był aktem gwałtu, bo przyłączył „odwieczne rosyjskie” ziemie i „poniżył ambicje narodowe” rosyjskie.

Wobec tego „Wozroźdzenie” wysuwa hasło „rewizji granicy polsko-rosyjskiej”, co ma jednak nastąpić dopiero „w drodze pokojowej” (!) w porozumieniu z przyszłą Rosją, która powstanie na gruzach bolszewizmu. Dziennik oskarża Polskę, że dąży do utworzenia „Niepodległej Ukrainy”, a więc do rozczłonkowania Rosji, na co Rosja nigdy się nie zgodzi.

Artykuł dyszący nienawiścią do Polski zawiera tego rodzaju brednie jak to, że

Polacy stanowią mniejszość w Polsce, że znajduje się w niej 10 milionów (!) Ukraińców, a zatem Polska we własnym interesie nie powinna popierać dążeń Ukrainy do odrywania się od Rosji, ponie waż to wywołałoby „irredentę” wśród owych 10 milionów ukraińców polskich, których doliczyło się „Wozroźdzenie”.

Monarchiści rosyjscy przebywający w Jugosławii mają poparcie nowego patriarchy prawosławnego Serbji, który na nabożeństwie za prześladowanych prawosławnych w Rosji Sowieckiej wypowiedział płomienną mowę, w której oświadczył, że modli się, aby „Rosja powstała nanowo w dawnej potęgę z prawosławnym carem samodzielnym na czele”. Wszystko to razem może tylko utwierdzić Sowiety, bo taka Rosja byłaby jeszcze większym niebezpieczeństwem dla pokoju świata niż dzisiejsza.

RAPORT p. Deweya

Doradca finansowy naszego rządu p. Charles Dewey bawi wciąż jeszcze w Szwajcarii, skąd powróci do Warszawy dopiero w dniu 16 b. m. Nieobecność p. Deweya nie powstrzymała prac nad sporządzeniem raportu o stanie ekonomicznym Polski w drugim kwartale b. r., które są w pełnym biegu. Raport będzie całkowicie zakończony w końcu lipca, a ogłoszenie jego zarówno w Polsce jak i w Ameryce nastąpi z początkiem sierpnia. (ISKRA)

POWRÓT min. Kwiatkowskiego

WARSZAWA, 8, 7. Dziś rano powrócił do stolicy z podróży do Belgji p. minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami z dyrektorami departamentu Seko-łowski i Dąbrowskim na czele.

Na dworcu głównym witali p. ministra Kwiatkowskiego podsekretarze stanu Kożuchowski i Doleżał oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa.

P. minister Kwiatkowski objął w dniu dzisiejszym urzędowanie. (PAT)

EWAKUACJA Saary

PARYŻ 8, 7. Zawieszenie zapoczątkowanych rozmów francusko-niemieckich w sprawie ewakuacji Saary, zostało spowodowane niewyraźnymi popozycjami, jakie Niemcy przedstawiły Francji. Decyzja o przerwaniu rozmów jakoby miała być powzięta za zgodą obu kontrahentów, którzy w ten sposób uniknęli zerwania rokowań. Prawdopodobnie wznowienie rozmów nastąpi w październiku, o ile do tego czasu Rzesza będzie w możności sprawiedliwie ocenić interesy Francji w Saarze.

Zakończenie uroczystości polsko-belgijskich

Belgia ceni braterstwo 30 milion. narodu polskiego

ANTWERPJA 8, 7. Program uroczystości wypełniono z matematyczną dokładnością nawet w szczegółach drugorzędnych. W ciągu całych siedmiu dni pobytu w Belgii członkowie delegacji polskiej nie zaznali choćby godzinnej odpoczynku, a czas przeznaczony na spanie wahał się od czterech do pięciu godzin na dobę.

Przyjęcia w Antwerpii, stolicy Flandrii, niestudnie uchodzącej za germanofilską, zorganizowane na cześć delegacji polskiej, były jeszcze serdeczniejsze, niż w innych miastach. Flamandzcy, z natury sztywni, chłodni, mało towarzyscy i poniekąd niechętni cudzoziemcom, okazali wobec Polaków, tyle gorąca, życzliwości i entuzjazmu, że oskarżanie ich o flegmatyzm wydaje się wprost legendą. Burmistrz Antwerpii, dr. Van Cauwelaert, towarzyszył ministrowi Kwiatkowskiemu w największej męczącej wycieczkach i udzielał objaśnień, służąc każdemu radą, pomocą i wskazówkami.

Na nowym statku salonowym, będącym własnością miasta, burmistrz Antwerpii urządza objazd portu. Śniadanie, wydane w salonach tego statku i wymienione toasty były pełne wzajemnej serdecz-

ności. Dyrekcja wystawy wydała dwa bankiety na cześć ministra Kwiatkowskiego. Na drugim z nich, odbytym w sobotę wieczorem, przewodniczyli były minister marynarki, Segers, i wygłosił gorącą mowę, która była wybitnie polityczna i wyraźnie przeznaczona dla Berlina.

„Mała Belgia — oświadczył zaufany króla Alberta — wie jaką wagę posiada dla niej przyjaźń, przymierze i braterstwo z wielką 30-milj. nową Polską, czującą nad Wisłą nad bezpieczeństwem Belgii“.

W tym duchu przemawiał p. Segers

blisko godzinę.

Minister Kwiatkowski odpowiedział mu, „otwierając — jak się wyraził — wielką księgę wzajemnych porachunków polsko-belgijskich, wielką księgę bilansu siedmiodniowego pobytu delegacji polskiej w Belgii“. Minister Kwiatkowski wyliczył wszystkie pozycje, które można zesumować cyframi, jak współpraca gospodarcza, i te, których cyframi wyrazić nie można, jak obrona wspólnych ideałów wszechludzkich, jak patryjotyzm gorejący wiecznym ogniem w sercach Belgów i Polaków. (PAT)

Dziesięciolecie dni krwi i chwały

9 lipca 1921 r.
FRONT POŁUDNIOWY GENERALA RYDZA-SMIGLEGO. Odwrót naszej 6-ej armii na linię rzeki Zbrucz odbywa się w zupełnym porządku, 12-a dywizja piechoty stacza szereg walk z kawalerią sowiecką, odzyskuje kontraktami Płoskirów, poczem wykonywa dalszy odwrót zgodnie z rozkazem. Wysunięta na północ 18-a dywizja piechoty tejże armii, pod dowództwem generała Krajewskiego, przebijają się z Ostroga na Dubno.

Oddziały 2-ej armii generała Raszewskiego, po bardzo ciężkich walkach, z 4-g i 6-g dywizjami jazdy Budiennego, zdobywają w dniu tym Równę,

zaciekle bronione przez przedstawicieli. Miasto opanowuje o świcie 1-a dywizja piechoty Legionów, zdobywając osiem dział. W godzinach wieczornych rozpoczęła 2-a armia dalszy marsz na zachód.

FRONT POŁNOCNY GENERALA SZEPTYCKIEGO. W południowej części odcinka 4-ej armii, po obu stronach Prypeci, luźny kontakt z nieprzyjacielem. W rejonie Mińska znaczne siły nieprzyjacielskie dążą do opanowania tego miasta.

Planowy odwrót 1-ej armii trwa. Na odcinku rzeki Wilji, na wschód od Wilejki, nieprzyjaciel zaatakował naszą 11-g dywizję piechoty.

Z NADRENI

do Berlina przeniosły się rozruchy przeciw separatystom

BERLIN, 8.7. Z Trewiru donoszą: Ubiegłej nocy w 5 punktach miasta znów odjęto rozruchy uliczne przeciwko b. separatystom. Na jednej z ulic demonstracja, złożona z kilkuset osób, zaatakowała dom, w którym mieścił się lokal separatystów. Policja z trudem odparła napastników. Gospodarz domu zabarykadował się i począł do demonstrantów strzelać, wówczas tłumowi udało się wtargnąć do domu i zdemolować całe jego urządzenie. Gospodarz domu w dalszym ciągu ostrzeliwał się. Dopiero liczniejsze posterunki policji uwolniły oblężonego i tłum wyparły.



Dzisiaj i dni następujących!

Arcydzieło filmowe reż. znakomitego A. HITCHCOCKA

czarująca **Anny Ondra**

w swej najnowszej kreacji dramatycznej w której jako niewinne dziewczę zdane na łaskę szantaryzisty, przechodzi całą gehennę cierpienia i udręki p. t.

„**MEKA MILCZENIA**“

Porywający arcyfilm na tle konfliktu serca i sumienia walka między miłością a obowiązkiem.

Wzruszająca gra **Anny Ondry** jest prawdziwym ewenementem dlatych którzy przywykli widzieć ją w rolach komedijowych

Uwaga! Ceny miejsc znacznie **zniżone!** Na wieczor. seanse miejsca po **Zł. 1.— i Zł. 1.50**

Doskonała ilustr. muzyczna pod kier. M. Lidauera. Pocz. seans. o g. 4.30 pp. w sob. i niedz. o godz. 1.30. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

DŹWIĘKOWE

GRAND-KINO

Dzisiaj wielka premiera!

Wielkie arcydzieło dramatyczne wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“

TRUJĄCY KWIAT

W roli głównej: **LILI DAMITA**

w filmie tym, stanowiącym chlubę amerykańskiej produkcji, **LILI DAMITA** występuje w roli tancerki kokoty!

Dzieje młodzieńca o złamanem sercu, mężczyzny, którego porzuciła ukochana kobieta.

Miłość która zabija! **LILI DAMITA**, jako największa rozpustnica, która zmieniła kochanków, jak rekawiczki. Króla zdradzała z toreadorem a tancerza z pisarzem na rynku.

Konflikt między miłością i małżeństwem.

NADPROGRAM:

słynny Harfjarsz i śpiewak **George Lyons.**

Ze względu na sezon letni **cenę miejsc zniżone Zł. 1, 2, 3.**

Początek seansów o godz. 6.15, 8.15, ostatni seans o godz. 10.20.

DEMONSTRACJE bezrobotnych w Warszawie

W dniu 8-ym b. m. około godziny 9-ej m. 30, rano przed lokalem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ulicy Ciepłej Nr. 21, zebrał się liczący około 500 osób tłum bezrobotnych. — Zebrani wyłonili delegację, która udała się do kierownika urzędu z prośbą o zezwolenie na urządzenie wiecu. —

Wobec wyjaśnienia kierownika, że tylko właściwe władze administracyjne mogą wydać zezwolenie na odbycie wiecu — delegacja udała się do magistratu, poczem powróciła na ul. Ciepłą, gdzie jeden z delegatów rozpoczął wśród kobiet bezrobotnych zebranych przed urzędem energiczną agitację za odbyciem wiecu, nawet bez zezwolenia władz. Policja agitatora zatrzymała i zgromadzonych rozproszyła.

Około godziny 10ej m. 30, na Pl. Mirowskim zebrało się około 300-u osób, które usiłowały urządzić wiec. — Policja szybko rozproszyła zebranych.

W ciągu przedpołudnia jeszcze w okolicach ul. Ciepłej zbierały się drobne grupy demonstrantów, które jednak patrole policyjne natychmiast rozpraszały. (ISKRA)

WYBUCH

Wezuwjusa rozpoczął się wczoraj

RZYM, Wczoraj około 7-ej wieczorem nastąpił silny wybuch Wezuwjusza. Z krateru wydobywają się znaczne ilości płonącej lawy. O godz. 9-ej wieczorem wybuch wulkanu trwał nadal

WYJAZD

na zjazd misji Międzyparlamentarnej odroczony

W sprawie wyjazdu posłów i senatorów na Zjazd misji Międzyparlamentarnej w Londynie, władze administracyjne zażądały od uczestników zezwoleń na wyjazd z P. K. U. Wobec powyższego sprawa ulega kilkudniowemu odroczeniu.

ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
FR. GRĘTKIEWICZA
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111-Tel. 175-35

DZWIĘKOWY
KINO-TEATR
CAPITOL

Ceny wszystkich miejsc:
Zł. 1.— i 1.50

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
Film dźwiękowo-śpiewny i mówiony!

Statek Komediantów

Prolog w wykonaniu oryginalnego **CHÓRU REWELERSÓW.**

W rolach głównych:
Laura La Plante
Józef Schildkraut.

NADPROGRAM:
TYGODNIK AKTUALNOŚCI

Pocz. w dni powszednie o g. 6 wiecz. soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej.

KINO-TEATR
CZARY

Jedynie w śródmieściu
Kino w ogrodzie

Pocz. seansów o godz. 4.30.

Codziennie 2 seanse: od godz. 8-ej do 10 wiecz. i od 10—12 wiecz.

W razie nie pogody kino zostaje w ciągu kilku minut przeniesione do sali zimowej.

Ceny miejsc **zniżone.** Na wszystkie seanse miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dzisiaj i dni następujących!

Dramat kobiety, która jest wiecznym stanksem i wieczną tajemnicą p. t.

„**DZIKA ORCHIDEJA**“

Historja arcyłudzkiej namiętności. Dramat myślowych pożądań i zdrady. W roli tytułowej: zmysłowa i przewrotna, kusicielka **GRETA GARBO**, której czarowi nie potrafi się oprzeć żaden mężczyzna. — W rolach męskich **Lewis Stone** i **Nils Asther.**

NIESŁYCHANE WYSTĄPIENIE

W „Polonii” p. Korfanty, broniąc się przed oburzeniem większości prasy polskiej z powodu zajęcia przez w sejmie śląskim stanowiska w sprawie dopuszczania dzieci do szkół mniejszościowych, tłumaczy się w sposób tak perfidny, iż w błąd wprowadzić może nieorientujących się w tej kwestji czytelników. Dlatego uważamy za stosowne przedstawić właściwe oblicze zagadnienia w świetle przepisów prawnych i sytuacji faktycznej na Śląsku.

Konwencja Genewska, regulująca kwestję praw mniejszości na G. Śląsku weszła w życie w lecie 1922 r. Jej artykuł 131 postanawia, że dla ustalenia języka ucznia, rozstrzygającym będzie wyłącznie oświadczenie pisemne lub ustne osoby, z ustawy powołanej do jego wychowania. Jakkolwiek z brzmienia tego przepisu wynika wyraźnie, iż oświadczenie o języku dziecka ma ustalić jedynie fakt jego przynależności językowej, nie zaś być wpływem woli rodziców, władze polskie na Górnym Śląsku, stosując wobec mniejszości politykę nader liberalną uznawały wolę rodziców przy posyłaniu dziecka do tej lub innej szkoły. Stan ten doprowadził jednak do następstw niezwykle szkodliwych, wręcz groźnych zarówno ze stanowiska ogólnego - państwowego jak pedagogicznego i moralnego. Cóż się bowiem okazało? Oto pod wpływem agitacji Volksbundu, presji ekonomicznej, wywieranej przez niemieckich właścicieli zakładów przemysłowych na polskim Górnym Śląsku, a także i z drugiej strony granicy, — gdzie korzystając z ułatwień granicznych, pracuje z górą 10.000 robotników polskich, — zasilków pieniężnych, płynących najczęściej z Niemiec i t. d. i t. d., rodzice polscy, jakkolwiek ani sami nie uznawali swej przynależności do mniejszości, ani też ich dzieci językiem niemieckim nie władali, przekazywali je do szkół mniejszościowych. Coraz liczniej zaczęły napływać skargi do wojewódzkich władz szkolnych od kierowników szkół i inspektorów szkolnych, że w szkołach mniejszościowych nie podobna prowadzić nauki, albowiem ilość dzieci, nierozumiejących zupełnie języka niemieckiego, dochodzi do 50%, czasami nawet do 60%. Sytuacja stawała się paradoksalna. Jedni z nauczycieli, pragnąc za wszelką cenę prowadzić naukę, uczyli w szkole mniejszościowej po polsku, starając się przyswajać dzieciom systematycznie język niemiecki. Cierpiała na tem, rzecz jasna, nauka. Pozostałe bowiem dzieci, niemieckie niczego w tych warunkach nie mogły się nauczyć. Gdy do tego dodamy, że i nauczanie dzieci polskich 7 czy 8-tno letnich języka niemieckiego nie dawało jakichkolwiek rezultatów, uświadomimy sobie, jak absurdalne wyniki mogła dać nauka, prowadzona w takich warunkach.

Opisany wyżej stan doprowadził w latach 1925 i 1926 do niebywałego chaosu. Z jednej bowiem strony funkcjonowanie szkół mniejszościowych stawało się niemożliwe; z drugiej zaś strony stwierdzano wprost masowo, iż rodzice polscy wbrew swym uczuciom i przekonaniom zapisywali dzieci do tych szkół z obawy utraty chleba lub z chęci pobierania zasiłków pieniężnych, przynoszących im ulgę w niedostatku.

To też w lecie 1926 r. władze szkolne postanowiły położyć kres temu nadużywaniu Konwencji Genewskiej. Zdecydowały się one stanąć na stanowisku ścisłego przestrzegania przepisów Konwencji.

Mniejszość niemiecka wniosła wtedy skargę do Rady Ligi Narodów. Spór toczył się o zasadę: „Co decyduje

o dopuszczeniu dziecka do szkoły mniejszościowej? Wola rodziców, czy też fakt przynależności dziecka do mniejszości językowej?” Strona polska stanęła na zajęciu również przez Konwencję Genewską stanowisku, kryterjum obiektywnego; strona niemiecka broniła zasady w nieskrępowanej subiektywnej woli rodziców.

Rada Ligi Narodów znalazła wyjście praktyczne z sytuacji, delegując na Górnym Śląsku szwajcarskiego eksperta, który przeprowadził wielką ilość egzaminów z dziećmi, mającymi uczęszczać do szkół mniejszościowych. W wyniku egzaminów okazało się, iż 60% egzaminowanych dzieci nie może uczęszczać do szkół mniejszościowych z powodu zupełnej nieznamomości języka niemieckiego.

Kiedy Radą Ligi Narodów chciała zastąpić egzaminy Maurerowskie także i na rok szkolny 1927/28, Niemcy wniosli skargę do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, który w dniu 26 kwietnia 1928 r. orzekł zgodnie z stanowiskiem władz polskich, iż nie wola rodziców, lecz faktyczna przynależność dziecka do mniejszości decyduje o jego dopuszczeniu do szkoły mniejszościowej, winna jest wobec władz szkolnych złożyć oświadczenie,

stwierdzające jedynie fakt przynależności językowej dziecka. Wola tej osoby nie ma tu jakiegokolwiek znaczenia.

Wyrok Haski dał władzom polskim na Górnym Śląsku podstawę dla praktycznego stosowania zasady „dziecko polskie do polskiej szkoły”, mającej poza tem swą podstawę i w przepisach Konwencji Genewskiej i w rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 12 marca 1927 r.

Wobec treści wyroku Haskiego dyskusja o subiektywnej woli rodziców wzgl. obiektywnej zasadzie przynależności językowej, stała się bezpodstawną i nieaktualną.

Gdy o tej kwestji wspomniał na posiedzeniu Sejmu Śląskiego dr. Pant, prezes Klubu Niemieckiego, uczynił to jedynie ze względów taktycznych, nieprzewidując zgoda, iż za chwilę przyjdzie mu z wydatną pomocą poseł Korfanty, który w swym przemówieniu podkreślił kilkakrotnie, iż on i Klub jego podziela w zupełności zapatrywania przedmówcy, iż „rodzice decydują o tem, do której szkoły dziecko ma pójść (!)”

Trzeba było obserwować miny i zachowanie się dr. Panta i dyrektora Volksbundu, Ulitza, gdy z trybuny sejmowej padły te słowa z ust p. Korfantego. Słuchali na przód w zdumieniu, jakby własnym uszom wierzyć nie chcieli; zostali formalnie za-

skoczeni. Zdumienie ustąpiło miejsca radości i ironicznym, pogardliwym uśmiechem. Jakżeż bowiem nie mieli się śmiać wymienieni panowie?! Oto władze polskie wańczyły usilnie od kilku lat o właściwą interpretację przepisów Konwencji Genewskiej dla obrony polskiego dziecka i właściwego funkcjonowania szkolnictwa mniejszościowego. Broniły skutecznie swego stanowiska wobec Rady Ligi Narodów. W Hadze wobec Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, najznakomitsze siły prawnicze polskie wykazały słuszność bezwzględnej stanowiska polskiego. Wyrok Trybunału przesądził spór na korzyść Polski. Sprawa staje się nieaktualną. Tymczasem zaś p. Korfanty, imieniem jak najliczniejszego w sejmie śląskim ugrupowania polskiego, przyznaje słuszność bezprzedmiotowym już uroszczeniom niemieckim (!)

W świetle powyższego przedstawienia sprawy okazuje się zupełnie jasno, iż p. Korfanty, broniąc tak wymownie straconej już dla Niemców pozycji, większą im oddał przysługę, jak niejeden z przywódców Volksbundu.

Jesteśmy przekonani, że p. Korfanty naraził się na wzgardę nie tylko swych przeciwników politycznych, ale i swych narodowo myślących przyjaciół.

Edward St

UGODA Z UKRAIŃCAMI SŁUSZNA MYŚL ZLIKWIDOWANIA KONFLIKTU POLSKO-RUSKIEGO

Pogłoski o rokowaniach rządu z partjami ukraińskimi powtarzają się ostatnio zbyt uporczywie, by można było przypuścić że są one zupełnie bezpodstawne. Narodowo-demokratyczny „Lwowski Kurjer Poranny” podał nawet — w formie pogłoski — szczegóły ugody zawartej przez rząd z Ukraińcami. Ustępstwa nasze mają się streszczać w 7 punktach:

- 1) amnestja dla przywódców ukraińskich, którzy po walkach 1919 r. wyemigrowali poza granice Polski,
- 2) utworzenie osobnego ministerstwa dla spraw ukraińskich, mianowanie 3 wicewojewodów z pośród Ukraińców,
- 3) upaństwowienie wszystkich prywatnych szkół ruskich, stopniowe tworzenie uniwersytetu ukraińskiego,
- 4) przejęcie „Siczy” i „Łuków” na etat przysposobienie wojskowego,
- 5) przeznaczenie szeregu majątków na ruską parcelację,
- 6) wydatne subwencjonowanie organizacji i instytucji ruskich,
- 7) oddanie Ukraińcom „Narodowego Domu” i „Staurypigij” we Lwowie.

Z temi rokowaniami łączy się pogłoski, jakoby pewne sfery ukraińskie zabiegały z powodzeniem o popar-

cie przygotowań do walki o wyzwolenie Ukrainy z pod jarzma bolszewickiego. Jeżeli istotnie ruskie „Łuky” i „Sicze” zostaną zaliczone do organizacji przysposobienia wojskowego, to pogłoski te zyskują na sile.

Zagadnienie porozumienia się z mniejszością ruską należy uważać za wewnętrzny problem Polski, a nie za kwestje międzynarodową.

Porozumienie jest bezwzględnie potrzebne. Jako naród rządzący powinniśmy pierwsi wyciągnąć rękę do zgody, wynagrodzić krzywdy, jeśliśmy je popełnili i zgodnie z zasadami etyki dać mniejszościom narodowym możliwość swobodnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

W dążeniach tych należy jednak zachować ostrożność i przezorność. Nie wystarczy bowiem dobra wola z naszej strony, jeśli braknie jej po drugiej stronie lub jeśli ci, co dłoń do zgody wyciągną, nie potrafią swych zobowiązań dotrzymać, bo zgniotą ich skrajne antykompromisowa żywioły ukraińskie. Upaństwowie-

nie prywatnych szkół ruskich musi być w każdym poszczególnym wypadku uzależniane od poziomu naukowego, na jakim się dany zakład znajduje i od stosunku grona nauczycielskiego do państwa polskiego.

Trzeba już dzisiaj stwierdzić, że np. dopuszczanie lojalnych Ukraińców do niektórych wyższych stanowisk i udzielanie subwencji ruskim organizacjom kulturalnym wyda dobre owoce.

Szczegółową jednak dyskusję na ten temat będzie można przeprowadzić dopiero wtedy, gdy się okaże, czy i ile prawy jest w pogłoskach o ugodzie z Ukraińcami. Narazie stwierdzić wypada, że myśl zlikwidowania konfliktu polsko-ruskiego jest słuszną i zasługującą na poparcie. Polska nie może być wyjątkiem w powojennej Europie, nie może stale pozostawać na stopie wojennej ze wszystkimi mniejszościami narodowymi. Jeśli w Czechosłowacji stało się możliwym, że w gabinecie ministrów zasiadają nie tylko Czesi, lecz także Słowacy i Niemcy, to dla czegożby w Polsce niemożliwym było porozumienie się przynajmniej z umiarkowaną częścią partji mniejszościowych?

Próbom porozumienia sprzeciwiają się zapewne skrajni nacjonalisci z jednej i drugiej strony. Ukraińcy dali już szereg dowodów (np. zamordowanie ś. p. prof. Twerdochliba), jak wrogo odnoszą się do wszystkich zwolenników porozumienia i jak się tego porozumienia lekają. Polacy mają też między sobą takich, którym każdy zasilek państwowy dla ukraińskiego muzeum czy biblioteki wyda się „podkopywaniem polskości” a każdy grosz dla ruskich ochronek „zdradą narodową”.

Zdrowa, trzeźwa myśl polityczna powinna zatriumfować. Ponad wrzaskami zacietrzewionych nacjonalistów musi zabrznieć głos tych, co rozumieją, że Rzeczpospolita, choć przez naród polski wywalczona i przez budowaną i rządzoną, musi jednak zgodnie z wymogami sprawiedliwości spełniać także swe obowiązki wobec obywateli innego języka, w pierwszym zaś rzędzie wobec 5 milionów Rusinów.

Cziczeryn powraca na arenę polityczną

Moskiewski dziennik „Wieczerniaja Moskwa” donosi, że Cziczeryn powrócił ostatecznie do zdrowia. W związku z tem w moskiewskich kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że Cziczeryn po-

wróci wkrótce na stanowisko komisarza Spraw Zagranicznych, zaś Litwinow ma być wysłany, jako poseł sowiecki, do jednego z państw zachodnich.

Depesza Marsz. Piłsudskiego w święto „sławnych piątek legionowych”

Z okazji święta pułkowego 5 pułku piechoty Legionów Marszałek Piłsudski nadesłał następującą depeszę:

„Bohaterskim żołnierzom najpierwszych poczynań orężnych o wskrzeszenie Polski, sławnym piątkom legionowym, śle w dniu święta pułkowego z głębi serca serdeczne pozdrowienia. Chorągiew wasza, która zdoła krzyż Virtuti Milita-

ri, niech wam wspomina dawne nasze wspólne boje, dawne trudy i radości oraz dawną wiarę, która was zawsze prowadziła do zwycięstwa sprawy. Legionistom 5 pułku, towarzyszym wspólnie przeżywanym wspomnień w dniu dzisiejszym życzę dochowania wiary w naszej pięknej przeszłości”.

Zamożny żebrak

Wczoraj w Sosnowcu spadł z wysokości 2 piętra 88-letni Berek Judkiewicz, ponosząc śmierć na miejscu. Jak wykazało śledztwo, Judkiewicz trudnił się żebraniem, posiadał przy sobie w zakamarkach starego chałatu około 300 dol. i 2,000 zł. w gotówce. Po mieście krąży pogłoski, że Judkiewicz w mieszkaniu swym posiada jeszcze sporą ilość gotówki oraz weksli dłużników. Mieszkanie Judkiewicza opieczętowano.

Wybuch w pociągu

Wczoraj około godz. 12 w nocy na przestrzeni pomiędzy Bradą a Mokrą nastąpił wybuch w jednym z wagonów 4 kl. pociągu osobowego, zdążającego z Rybnika w kierunku Katowic. Skutkiem wybuchu powstała panika wśród pasażerów, tak, że jedna kobieta niewiadomego nazwiska ze strachu otworzyła drzwi i wyskoczyła z pociągu, będącego jeszcze w biegu, wskutek czego doznała lekkich obrażeń cieleśnych. Pasażerowie przedziału, nie orientując się w sytuacji, z przerażenia zatrzymali zapomocą hamulca bezpieczeństwa pociąg, poczem ustalono, iż pewnemu handlarzowi, zajmującemu miejsce w tym samym przedziale, rozbiła się butelka, napełniona jakimś gazowym płynem. Wskutek nadmiernej ilości gazu popękały szyby wagonu.

Butelką zabił ojca

W restauracji Grunfelda przy ul. Janowskiej we Lwowie przebywało towarzystwo złożone z Józefa Wilmana, jego żony Stanisławy, brata Kwiecińskiego i syna tegoż Stanisła-

W czasie libacji wynikła sprzeczka, w czasie której Stanisław Kwieciński butelką uderzył ojca w głowę, następnie uderzył Wilma-

Pogotowie ratunkowe odwiozło rannych do szpitala, gdzie Piotr Kwieciński zmarł. Stanisław Wilmana jest beznadziejny.

Sprawę aresztowano. Dochodzenie prowadzi wydział śledczy.

Nowe śledztwo

w sprawie zamordowania bankiera Centnerszvera

Warszawskie władze śledcze przesłały przed kilku dniami prokuratorowi sądu okręgowego w Warszawie akta sprawy przeciwko braciom Konstantemu i Mieczysławowi Pystkom, zamieszkałym w Jeziornie oraz Pawłowi Stańczykowi (Marszakowska 25), oskarżonym o dokonanie napadu na kantor bankierski przy ul. Krakowskiej Przedmieście 81 i zamordowanie bankiera Izaaka Centnerszvera — dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Prokurator po przejrzeniu akt sprawy odesłał je w dniu wczorajszym do sędziego śledczego Długosza z poleceniem uzupełnienia śledztwa dla ustalenia niewątpliwej winy oskarżonych.

Marszałkowa Piłsudska w Pikiliszkach wraz z córkami

Małżonka Marszałka Piłsudskiego, p. Aleksandra Piłsudska wyjechała onegdaj z córkami Wandą i Jadwigą do Pikiliszek, osady żołnierskiej Marszałka Piłsudskiego.

W podróży tej Marszałkowej Piłsudskiej towarzyszy min. Prystor.

Sam oskarżył się o zbrodnię

W czasie szamotania się ze znajomym przebił go nożem

Wczoraj rano do dyżurnego wywiadowcy w urzędzie śledczym przy ul. Daniłowiczowskiej 3, w Warszawie zgłosił się jakiś młody człowiek, mocno wzburzony, który opowiedział następującą historję:

— Nazywam się Stanisław Wilder, mieszkam stale w Poznaniu.

Z zawodu jestem mozaikarzem i w lutym tego roku zostałem zaangażowany do pracy przy budowie szpitala św. Antoniego dla zakładu dobroczynnego Sióstr Elżbietanek, przy ul. Gostyńskiej 1 w Mokotowie. Mieszkam w Warszawie przy tym szpitalu, w jednym z pokoiów na IV piętrze.

Dzisiaj w nocy, może była godz. 2-ga, gdy spałem, przyszedł do mnie mój znajomy, kamieniarz Karol Jahnc, zatrudniony również przy budowie szpitala, i obudziwszy mnie,

zażądał pieniędzy

Gdy mu odmówiłem, Jahnc wdrobił noża i rzucił się na mnie, chcąc mnie zamordować.

Przerażony rzuciłem się na niego, pragnąc za wszelką cenę odebrać mu noż i obezwładnić go.

W czasie szamotania się zdołałem schwytać Jahnc'a za rękę, uzbrojoną w noż, w tej chwili jednak Jahnc szarpnął

tak gwałtownie, że z całej siły uderzyłem go nożem w piersi.

Jahnc padł na ziemię zalewając się krwią, nie dając oznak życia.

Po kilku minutach stwierdziłem, że Jahnc nie żyje, w piersi jego, w okolicy serca tkwił noż.

Nie wiedziałem, co uczynić — przez kilka godzin błądziłem po mieście, aż wreszcie postanowiłem:

zgłosić się do policji

i opowiedzieć o wszystkim.

Spotkałem policjanta, lecz ten, gdy zacząłem mu opowiadać o zajściu, powiedział mi tylko: „Idź pan spać, bo się pan przepił i głupstwa teraz opowiada” — wobec czego postanowiłem pójść do wydziału śledczego i tu przyznać się do wszystkiego.

Dyżurny wywiadowca spisał zeznania Wildera, poczem skomunikowawszy się z komisariatem policji na terenie którego znajduje się budujący się szpital, stwierdził, że istotnie w jednym z pokoiów znajdują się już zimne zwłoki zabitego Jahnc'a.

Wobec takiego obrotu sprawy — Wildera zatrzymano w areszcie, zwłoki przewieziono do prosektorjum i wdrożono śledztwo celem całkowitego wyjaśnienia zagadkowej sprawy.

Projekt zlikwidowania produkcji soli w Bochni, Łacku, Kosowie i Łączynie

Zwrócono uwagę na nierównomierność kosztów wydobycia soli w naszych salinach i wazelinach. Wielka rozpiętość kosztów tej produkcji nasunęła wątpliwości, czy celowe jest utrzymanie najdrożej produkujących warzeł i salin w Bochni, Łacku, Kosowie i Łączynie na dotychczasowym poziomie wydajności.

Przeciwko zamiarowi zlikwidowania produkcji soli w tych miejscowościach, występuje ministerjum przemysłu i handlu dowodząc, że najdrożej produkujące sa-

liny wschodnie znajdują się w okolicach, zamieszkałych przez ludność ubogą. Pozbawienie pracy około 800 osób powiększyłoby ubóstwo tej ludności.

Zagadnienie obniżenia kosztów produkcji soli celem powiększenia spożycia jest w dalszym ciągu przedmiotem narad w kołach miarodajnych.

Należy nadmienić, że między innymi wysuwany jest projekt wykupu kopalni przy wapień „Wapno” i zwiększenia jej produkcji kosztem Wieliczki.

Tragiczna śmierć siostrzeńca ks. arcybiskupa Kakowskiego w czasie zajęcia przy egzekucji podatkowej

W sobotę, dnia 5 b. m., bardzo wczesnym rankiem we wsi Dębiny pod Przasnyszem przybył do rolnika Ossowskiego sekwestратор podatkowy Żebrowski w asystencji policji z przodownikiem Świderskim na czele

celem dokonania zajęcia

za zaległe podatki. Chodziło o należność około 200 złotych. P. Ossowski, aczkolwiek był właścicielem dość obszernej posiadłości, jednakże, jak wszyscy rolnicy obecnie, znajdował się w oplakanych warunkach finansowych i wobec tego zwrócił się do sekwestratora z prośbą o prolongowanie długu do 15-go. (15-go jest jarmark w Przasnyszu).

Sekwestратор nie zgodził się na tę

propozycję i przystąpił do zajęcia trzech krów za podatki. Zrozpaczony właściciel stracił panowanie nad sobą i chwycił kosz, dosięgając jednego z funkcjonariuszy policji. Padło sze reg strzałów. Ossowski, zalewając się krwią, padł bez zmysłów na ziemię.

Ś. p. Ossowski był siostrzeńcem J. E. ks. kardynała Kakowskiego. Wiadomość o strasznej jego śmierci rozeszła się lotem błyskawicy po całym powiecie, wywołując wszędzie ogromne wrażenie. W Przasnyszu ludność zbierała się przed starostwem. Wezwano policję i wojsko. Patrole wojskowe usunęły ludność z rynku.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

w czasie od 5 lipca do 10 sierpnia b. r.

Fala tajemniczych pożarów

Wczoraj w nocy wybuchł z nieustalanej dotychczas przyczyny groźny pożar w folwarku Rusyweł pod Równem, należącym do Anny Dowgiałłowej.

Ogień strawił wszystkie zabudowania, przyczem padło 36 koni i 11 wołów.

We wsi Ponikle pow. brzeskiego spłonęło 14 domów mieszkalnych i 14 budynków gospodarczych.

Straty wynoszą 50 tys. zł.

Na folwarku Zastawy, należącym do Antoniego Zawadzkiego, pożar zniszczył 4 sterty żyta wartości 18 tys. złotych.

Młotkiem w głowę

Pod Pobiedziskami we wsi Bocińcu w wojew. Poznańskim w czasie sporu o zwrot pożyczonych pieniędzy gospodarz Stanisław Janicki uderzył młotkiem w głowę Marię Drzewicką. Śmierć nastąpiła natychmiast. Janickiego aresztowano

Obchód 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach

Z okazji przypadającej w dniu 13 lipca b. r. rocznicy dziesięciolecia plebiscytu na Warmji i Mazurach, Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje na terenie całej Polski obchody i manifestacje, poświęcone wspomnieniu tego plebiscytu.

Program obchodów przewiduje wiece publiczne pod gołym niebem, pochody manifestacyjne i t. d. W najbliższych dniach na murach wszystkich miast Polski rozplakatowana będzie odezwa Z. O. K. Z.

W Warszawie odbędzie się w dniu 13 b. m. wiec w sali Rady Miejskiej, a w razie wielkiej frekwencji na pl. Teatralnym.

Wielki kupiec zwykłym oszustem

W Bydgoszczy pojawił się niejaki Lejba Szejder, przedstawiając się za właściciela wielkiego składu skór w Warszawie przy ulicy Wałowej 15 i zdołał u tutejszych firm garbarskich otrzymać większą partję skór na weksel i otwarte rachunki. Gdy firmy zwróciły się następnie do rzekomego właściciela składu w Warszawie, okazało się, że Szejder żadnego składu skór nie posiada, a skóry pobrane na kredyt w Bydgoszczy sprzedał pokątnie, ułatwiając się w niewiadomym kierunku. Poszkodowane firmy zwróciły się do policji, która czyni oszustem poszukiwania.

DŹWIĘKOWY
TEATR ŚWIETLNY
"CASINO"
Dziś i dni następnych!

Wielki dramat życiowy p. t.
**KOBIETA
BEZ SERCA**

W rolach głównych: uwodzicielka piękna
DOROTA REWIER
oraz męski **JACK HOLT**

NADPROGRAM:
impresja filmowa p. t.
„NAD RANEM”

Początek seans. o godz. 6, 8, 10 wiecz.
Widownia nowoczesnie wentylowana.

Jedyny w Łodzi
warsztat reperacyjny firmy „Radio Splendid”, Piotrkowska 61, w podwórzu, telefon 159-02, naprawia: słuchawki, głośniki, akumulatory. Przerabia b. tanim kosztem aparaty na nowoczesne. Najtańsze źródło! Magnesowanie słuchawek tylko 1 zł. — Ładowanie akumulatorów tylko 1 zł. 447

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi
„SPLENDID”
20. NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!
niezwykły europejski film dźwiękowo-śpiewny „UFY”

**POKUSY
EUROPY**

Wyśmienita komedia i zarazem wzruszający dramat miłosny. W roli dzikusi pragnącej zostać wytworną damą, słoneczna **Liljana Harvey**

Właścicielem okrętu, przedmiotem miłosnych uniesień dzikusi jest **IGO SYA**

nasz piękny rodak po raz pierwszy udźwiękowiony.

Ceny miejsc: **zł. 1.-, 2.- i 3.-**
Początek seans. o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
FR. GRĘTKIEWICZA
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111-Tel. 175-35

KRONIKA

LIPIEC.

9

ŚRODA

DZIS

Weroniki

JUTRO:

7br. męcz. Mmelli

Ws. słońca g. 3 m.
Zachód „ g. 20 m. 8

Na marginesie

Józef Puzyna

Kołysze mnie żytni łan

*Kołysze mnie żytni łan,
Bławatkami w oczy mruga,
Nową bajkę szmerze struga,
Rój owadów poszedł w tan.*

*W górze, hen, błękitów dal,
Jak królewski płaszcz rozpięto;
Gra jasnością, jak na święto,
Cała toń słonecznych fal*

*I zielony wita gaj...
Legnę na kwieciste łoża
I do Ciebie westchnę, Boże:
Ty mi tak odpocząć daj!*

Do M. S. Wojsk. — nie do Druskienik Podania do Marszałka Piłsudskiego

Wobec tego, iż cały szereg osób składa podania na imię Marszałka Piłsudskiego kierując je niewłaściwie do Druskienik, gabinet ministra spraw wojskowych podaje do wiadomości, iż podania należy kierować, jak dotąd do gabinetu ministra, lub do sekretariatu osobistego pana Marszałka — Warszawa gmach M. S. W., Nowowiejska nr. 3—5.

Ruch budowlany w Łodzi

Według danych statystycznych znajdujących się w posiadaniu inspekcji budowlanych w Łodzi znajdowały się w ub. mies. w budowie na terenie miasta 456 nowych budowli mieszkalnych, 38 przemysłowo handlowych 129 innych.

Ogólna liczba nowych budowli znajdujących się w stanie jeszcze nie wykończonym wynosi 623. Wykazem powyższym nie objęte są przebudowy domu — w liczbie 31 oraz nadbudówki w liczbie 65. Mimo że cyfry powyższe są dość znaczne, nie można ich uważać jako symptom zwiększenia się ruchu budowlanego, gdyż dotyczą one przeważnie drobnych obiektów. (w)

Do sprzedawców wody sodowej

Urząd Przemysłowy I-ej Instancji (przy Magistracie m. Łodzi) zwraca się do wszystkich ulicznych sprzedawców wody sodowej z upomnieniem, by nie wylewali do korytek, okalających drzewka na ulicach, wody powstałej z rozpuszczonego lodu, gdyż woda ta, zawierająca znaczną domieszkę soli kuchennej, źle wpływa na rośliny i powoduje nieraz nawet wziędnienie drzew. Handlarze uliczni, nie stosujący się do powyższego, będą pociągani do odpowiedzialności.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma turecka pragnie objąć zastępstwo krajowych fabryk bawełnianej przędzy merce ryzowanej oraz towarów ubraniowych męskich. (L. 3515).

Firma egipska obejmie zastępstwo krajowych fabryk włókienniczych (L. 3965). Izba Polsko-Amerykańska nadesłała do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi obszerny wykaz ofert i zapytań firm amerykańskich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z firmami krajowymi. (L. 429). Bliższych informacji udziela biuro Izby.

DRŻYJ PRASO!

Chociaż „arcybiskup” Kowalski, przebacza, jednakże Pan Bóg go pomści
Jak się broni bohater z procesu „mandolinistek płockich”

W numerze 27 marjawińskiego tygodnika religijno-społecznego z dnia 3-go b. m. „Królestwo Boże na ziemi”, wydawanego przy klasztorze sióstr marjawitek w Płocku umieszczona została odezwa „arcybiskupa” Kowalskiego do prasy polskiej słów parę od „płockiego starożytności”, którą jako charakterystyczną metodą obrony, iż „nikt z nas nie jest bez winy” poniżej przytaczamy:

Moi drodzy Panowie!
Oddawna już czekałem na sposobność any słów parę Wam odpowiedzieć na te wszystkie artykuły obełżywe i skandaliczne, jakimi wciąż jak błotem obrzucacie

mnie i tych, którzy Wam nic złego w życiu nie wyrządzili. A nie chodzi mnie ani o siebie, ani o Marjawitów nawet. Już dawno przywykliśmy do tego rodzaju traktowania nas przez prasę, dlatego otaki z jej strony i obeiigi nie są dla nas tak przykre, jakby się zdawać mogło. Owszem, niekiedy żartujemy sobie z nich, wspominając, że w swoim czasie nie lepiej prasa traktowała tej miary ludzi co Towiański, Mickiewicz i Słowacki nawet. Ale boli nas jedna rzecz bardzo, że imię Polski naszej wskutek tego rodzaju „obrony moralności” jest wystawione na poniewierkę wobec zagranicy. Zły ten ptak, co swoje gniazdo kala. Francuz, Anglik, Niemiec, Czech, Włoch i t. p. żaden z nich nie będzie plugawił imienia swego narodu i na szyderstwo u cudzoziemców go nie wystawi. Jeden Po-

lak czyni przeciwnie. Stąd imię Polaka za granicą utożsamiają z obełżywem przewiśkiem — pijaka, głupca luz napółdzikiego hotentota. Winę takiego traktowania nas Polaków przez cudzoziemców możemy w znacznej mierze włożyć na prasę naszą, która na szpaltach swych zdradza bardzo niski poziom moralny i przez to naprowadza na myśl, że cały naród Polski musi być taki, jak jego prasa.

Moi Panowie! Sądźmy się, jeśli chcecie! Przypuśćmy, że to wszystko prawda, o co mnie na sądzie oskarżają i co wy z lubością i swobodą po całym kraju rozgłaszacie. To pytam Was: który z Was nie jest winien takich samych czynów niemoralnych, o jakie mnie oskarżacie? Jeśli się znajdzie między Wami jeden człowiek, któryby się nie poczuwał do takich win, jakie na mnie kładą, tedy ja rzeknę się obrony i rad pójdę do więzienia, będąc zadowolonym, że znalazł się w Polsce jeden człowiek sprawiedliwy, stróż moralności publicznej, który może śmiało rzucić na winowajcę kamieniem. Ale jeśli się żaden z Was taki nie znajdzie, tedy dajcież mi tylko jednego za „lubieżnika i rozpustnika” ogłaszacie i kary więzienia na mnie się domagacie? Czy przez to samo nie na siebie samych tej kary się domagacie?

Wiem, że nie lekacie się sądu Bożego, lecz tylko sądu ludzkiego. Ja Was przed sądu ludzkiego pociągać nie będę, chochym ostatecznie został uniewinniony i miał słusne prawo żądać sprawiedliwości ludzkiej dla Was. Jednak może się kto inny pomścić na Was za mnie; za Polskę, którą w haniebny sposób zbezczeszczaicie. Tym innym jest Bóg. Który nie jest rychliwy, ale sprawiedliwy. Ja spraszam kary Bożej na Was; przeciwnie proszę, żeby Wam Bóg wszystkim przebaczył. Żelżywość jaką ponoszę od Was, jest mi nawet miłą, bardzo miłą; nie oddaliby jej za niewiem jakie pochwały z Waszej strony; jednakże każdy czyn zły musi być przez Boga pomuszony, jeśli człowiek, popełniający ten czyn nie zaniecha go i Boga sobie skruczą nie przejedna. Proszę Was tedy, zaniechajcie waszej roboty złej, szkodliwej bardzo dla Polski. Zostawcie mnie i Marjawitów w spokoju, wyjmijcie wpierw, Bracia moi, belki z oczu Waszych, a potem będziecie mogli wyjmować dzizielka z oczu bliźnich Waszych.

† Wasz Brat, Arcybiskup Michał, lub też, jak chcecie, według Was „stary płocki lubieżnik”,
d. 30 czerwca 1930 r.

Przed powstaniem giełdy mięsnej w Łodzi
Zebranie członków Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego i Stowarzyszenia Kupców Trzody Chlewnej i Rogacizny

W dniu 7 b. m. w lokalu Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 46 odbyło się zwyczajne zebranie członków Cechu i Stowarzyszenia Kupców Trzody Chlewnej i Rogacizny poświęcone sprawie utworzenia w Łodzi giełdy mięsnej. Po wysłuchaniu referatów p.p. majora P. Charzewskiego, starszego Cechu Andrzeja Dzienniakowskiego i przedstawiciela stowarzyszenia Kupców Trzody Chlewnej i Rogacizny Teodora Szybiły wychodząc z założenia: że utworzenie giełdy mięsnej w Łodzi przyczyni się do lepszego rozwoju rzemiosła rzeźniczego i naprawy stosunków handlowych postanowiono:

- 1) Założenie giełdy mięsnej w Łodzi uważać należy jako jeden z celów dla podniesienia ogólnego dobrobytu i unormowania stosunków kupieckich.
- 2) Zebrani upoważniają Zarząd Cechu do wyteżenia wszystkich sił celem zrealizowania przedsięwziętego dzieła.
- 3) Zebrani upoważniają Zarząd Cechu do występowania u wszystkich władz w sprawie założenia giełdy mięsnej w Łodzi.
- 4) Wezwać zarząd cechu do zwołania w niedalekiej przyszłości ogółu członków Cechu, celem szczegółowego omówienia spraw oraz celów nowopowstającej giełdy mięsnej w Łodzi.

Ręczne obuwie polskie na eksport
w myśl uchwał zjazdu Izby Rzemieślniczych

Z inicjatywy ministra Kwiatkowskiego odbędzie się w Warszawie na jesieni ogólnokrajowy zjazd Izby Rzemieślniczych.

Zjazd ten zapowiadany był na miesiąc bieżący — jednak nie mógł się odbyć ze względów natury technicznej.

Program zjazdu jest bardzo doniosły dla polskiego rzemiosła, bowiem omówione być mają na nim zagadnienia pierwszorzędnej wagi.

Przedewszystkiem omówiona ma być sprawa eksportu polskich wyrobów rzemieślniczych. Stwierdzono np. że zagranica, znudzona już szablonem — poszu-

kuje bardzo polskiego obuwia ręcznego. To samo zjawisko zaobserwować można także i w innych dziedzinach.

Niestety jednak eksportu wyrobów rzemieślniczych niema kto zorganizować, a co ważniejsze niema kto finansować. Drugą więc kwestją nad którą zjazd będzie się zastanawiał — jest powołanie do życia wielkiego Banku Rzemieślniczego. Bank ten — poza eksportem — finansowałby także zakłady rzemieślnicze dziś zupełnie kredytu pozbawione.

Pozatem na porządku dziennym zjazdu znajdują się sprawy ulg celnych i szkolnictwa zawodowego.

Trudno o pracę przy żniwach

Zawód bezrobotnych rzesz wielkich miast Polski

Z nastaniem okresu żniw, rozpoczyna się zwykle wędrówka bezrobotnych z Łodzi i większych miast Polski na prowincję do robót polnych. W tym roku wędrówka rozpoczęła się dość wcześnie i dość wcześnie kończy się.

Już teraz bołiem wracają grupy zawodzionych bezrobotnych, którym wieś roboty dać nie mogła. Robotnicy, którzy ze sprzedaży plodów nie osiągnęli nawet

zwrotu kosztów, liczą się z każdym groszem i nie chcą zatrudniać obcych robotników.

Mimo zawodu, jaki spotkał część bezrobotnych, inni ludzą się jeszcze, iż potrafią znaleźć pracę przy robotach rolnych. Wielu z pośród tych bezrobotnych zwraca się o bezpłatne bilety kolejowe do miejsca, w którym spodziewają się znaleźć pracę.

Szkoła powszechna spłonęła doszczętnie

W dniu wczorajszym wybuchł w zagrodzie Walentego Szczepańskiego we wsi Przysiadłów pow. brzezińskiego, który podsycający wiatrem przerzucił się bezmierną szybkością na gmach szkoły pow. W wyniku pożaru spaliło się 5 zagród, oraz budynek szkolny. Zdolano jedynie

uratować księgozbiór szkoły wraz z aktami. Straty wynoszą 23,000 złotych. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Władze policyjne wszczęły dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej. (w)

Dwa zamachy samobójcze

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu własnym przy ulicy Pomorskiej 120 w celu samobójczym napila się amoniaku lokatorka tej kamienicy Marja Rutkowska.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu denatce pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie poważnym do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Późnym wieczorem we wsi Widzew pod Łodzią popełnił zamach samobójczy 4-letni Stanisław Berger przez wypicie znacznej dozy kwasu siarczanego.

Berger mieszkał zupełnie samotnie, tak że wypadek skonstatowano dopiero po pewnym czasie gdy jeden z sąsiadów zapukał do niego celem pożyczzenia zapalek.

Przybyli na miejsce lekarz pogotowia stwierdził skon.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia się władz sądowo śledczych.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy. (p)



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych zagranicznych łożek metalowych; wyciśnaki amerykańskie materace wyciśnane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łożek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, tel. 1-58-61 29

Unormowanie opłat za czynności kancelaryjne we wszystkich urzędach gminnych całej Polski

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem skarbowym, zarządziło aby wojewodowie zbadali w urzędach gminnych wysokość opłat za czynności kancelaryjne i uregulowali ich wysokość, w zależności od kosztów czynności, za które opłaty są pobierane.

Zarządzenie to wywołała interwencja ministerstwa poczt i telegrafów, które otrzymuje często zażalenia od adresatów i nadawców przesyłek pocztowych, że niektóre urzędy gminne pobierają zbyt wygórowane opłaty za stwierdzanie tożsamości adresatów oraz ich podpisów na awizach, względnie na dowodach odbioru przesyłek pocztowych.

Opłaty te sięgają nieraz 10 zł., a zdarzają się wypadki, że są one określane

procentowo od wartości przesyłki i np. w jednej z gmin wynoszą 1 proc. od sumy figurującej na dowodzie odbioru.

Pozatem bywają również wypadki, że urzędy gminne zmuszają przytem adresatów przesyłek do wykupywania różnego rodzaju losów loteryjnych, znaczków dobroczynnych i t. p.

Takie załatwianie spraw jest szkodliwe również dla naszych stosunków z zagranicą, czego dowodem są protesty nadawców przesyłek pocztowych z zagranicy przeciwko tym opłatom oraz nadsyłanie do ministerstwa przez zagraniczne

urzędy pocztowe żądania wyjaśnień z jakiego tytułu pobiera się przy odbiorze przesyłek tak wysokie opłaty.

W zarządzeniu swem ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca uwagę, że dla ułatwienia legitymowania się, urzędy gminne winny wydawać na żądanie dowody osobiste, za które pobiera się jedynie opłatę w wysokości 60 groszy, tytułem zwrotu kosztów druku.

Poza tą opłatą ani dowody osobiste, ani też podania o ich wydanie, żadnym innym opłatom nie podlegają.

GIELDA

Warszawa, 8-go lipca.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 8.88 1/2
DEWIZY.

Belgia 124.61
Londyn 43.33 1/2
Nowy Jork 8.905
Nowy Jork (kabel) 8.917
Paryż 35.08
Praga 26.45
Szwajcaria 173.10
Włochy 46.72
Wiedeń 125.93

Zapotrzebowanie na dewizy większe, Nowy Jork słabszy, Paryż i Szwajcaria mocniejsze. Dolar w obrotach prywatnych 8.89, rubel złoty 4.62 1/2, gram czystego złota 5.924.

PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. L. Z. m. Łodzi 72.25; 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 69.25; 8 proc. L. Z. m. Częstochowa 9.25; 8 proc. L. Z. m. Kalisza 69.00; 10 proc. L. Z. m. Radomia 83.50; 5 proc. L. Z. m. 50.00.

AKCJE.

B. dyskontowy 116.00; B. polski 168.50; warsz. Tow. fabr. cukru 31.25; Starachowice 16.00, Ostrowiec 54.00.

Wielki pożar wsi pod Łęczycą 8 GOSPODARSTW POSZŁO Z OGNIEM

Jeden ze strażaków dotkliwie poparzony

Nocy ubiegłej we wsi Tum gm. Tum pow. łęczyckiego wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Korwata.

Ogień powstał z niewiadomych przyczyn w szopie Korwata i w ciągu kilku minut rozszerzył się na całe gospodarstwo wraz z domem mieszkalnym.

Nad wsią ukazała się olbrzymia łuna,

która postawiła na nogi wszystkich mieszkańców. Na miejscu pożaru rozgrywały się dantejskie sceny.

Ogień podsycany bardzo silnym wiatrem rozszerzał się gwałtownie, a brak wody na miejscu i nieobecność straży ogniowej, którą zaalarmowano dopiero z Łęczycy był dalszym powodem, że pożar z

minuty na minutę przybierał szersze rozmiary, że obejmował kolejno jeden budynek za drugim, grożąc spalaniem całej wsi.

Mieszkańcy zagrożonej wioski dawali z siebie co mogli. Z narażeniem własnego życia szli w ogień starając się uratować dobytek sąsiadów.

W ciągu niespełna dwóch godzin ogień strawił doszczętnie 8 wielkich gospodarstw ze wszystkimi budynkami, domami mieszkalnymi i t. d. Po pewnym czasie nadjechał oddział straży ogniowej z Łęczycy i straż z najbliższej okolicy zwabiona na miejsce olbrzymią łuną.

Po 6 godzinnej akcji ratowniczej udało się wreszcie po wielu wysiłkach pożar zlokalizować.

Podczas akcji ratowniczej jeden ze strażaków Tomasz Pawlak mieszkaniec wsi Leśmierz spadł z dachu i uległ ciężkim poparzeniom i potłuczeniom w stanie poważnym odwieziono go furmanką do szpitala w Łęczycy. Również poważnym poparzeniem uległ syn właściciela jednej z zagród Jan Korwat którego również odtransportowano do szpitala w Łęczycy. Naogół straty przedstawiają się w ten sposób, że spłonęło 8 zagród, cały martwy inwentarz, oraz 300 sztuk drobiu, 5 krów, 3 konie, 12 cieląt, 60 wieprzy, 8 psów i t. d. Straty są olbrzymie, narazie jednak jeszcze nie obliczone.

Policya powiatu łęczyckiego wszczęła energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru. (p)

Kolporter bibuły komunistycznej poniesie zasłużoną karę

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł Chaskiel Wald lat 19 pod zarzutem kolportowania odez komunistycznych i należenia do związku młodzieży komunistycznej.

Dnia 27 lipca 1927 roku do przechodzącego ul. Piotrkowską posterunkowego Kamińskiego podszedł jakiś osobnik i oświadczył mu iż skradziono mu rower pozostawiony w podwórzu przejściowego domu przy ul. Piotrkowskiej 17.

Posterunkowy Kamiński udał się natychmiast na wskazane miejsce przy czym owemu osobnikowi polecił wejść od ulicy Piotrkowskiej sam zaś udał się od strony Zachodniej.

Gdy przybył na miejsce w korytarzu spostrzegł jakiegoś młodego człowieka, który na widok munduru począł zdradzać zaniepokojenie.

Posterunkowy Kamiński podejrzewa-

jąc, iż jest to sprawca tej kradzieży wylegitymował go.

Okazało się iż jest to Chaskiel Wald. Po odejściu tego osobnika posterunkowy zauważył paczkę, którą przyniósł do komisariatu.

Po odpakowaniu okazało się, iż w paczce znajduje się bibuła komunistyczna. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że paczkę ożostawił na miejscu Wald, a otrzymał ją do rozkolportowania.

Niezależnie od tego stwierdzono, iż należał on do związku młodzieży komunistycznej.

Na rozprawie sądowej do winy się nie przyznał.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył wicepr. Illnicz w asystencji sędziów Wileckiego i Maurera.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Chaskiela Walda na 2 lata więzienia zastępującego dom poprawy. (p)

Za usiłowanie zabójstwa kochanki półtora roku więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 50-letni Alemedyn Romaszkin pod zarzutem usiłowania zabójstwa swej kochanki.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illnicz w asystencji s. o. Wileckiego i Maurera.

Oskarżał prokurator Kozłowski.

W dniu 27 października 1929 roku Alemedyn Romaszkin, z zawodu rzeźnik koński przyszedł do mieszkania swej kochanki Janiny Ciesielskiej zam. przy ul. Dolnej 30 i począł ją namawiać do powrotu do niego.

Romaszkin był uzbrojony w nóż rze-

nicki i prawie zupełnie pijany.

Ciesielska odmówiła mu, tłumacząc się tym, iż nie może pod jednym dachem mieszkać z dorosłym synem Romaszkina Adamem.

Rozwścieczony tą odpowiedzią Romaszkin usiłował ją przebić nożem, lecz Ciesielska zastąpiła się ręką, a następnie odepchnęła niedoszłego zabójcę.

O wypadku tym Ciesielska złożyła zameldowanie władzom skutkiem czego Romaszkin został aresztowany.

Na przewodzie sądowym do winy się nie przyznał oświadczając, że był kompletnie pijany i nic nie pamięta, a następnie wyjaśnił, iż z Ciesielską żył kilka lat.

Ciesielska zeznała, iż Romaszkin już kilkakrotnie groził jej śmiercią jeśli nie zechce do niego powrócić.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Romaszkina na półtora roku więzienia zastępującego dom poprawy. (p)

Za rabunek 50 złotych półtora roku więzienia

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanął Edward Belica lat 21, oskarżony o napaść i rabunek 50 zł.

W dniu 17 lutego 1930 r. około 7-ej wieczorem Józef Lizak mieszkaniec wsi Antoniówka, wracając z jarmarku z Sulmierzyc został napadnięty przez Edwarda Belicę, który kopnął go w brzuch i

przewróciwszy na ziemię zrabował 50 zł. gotówką. Na rozprawie sądowej Belica przyznał się jedynie do pobicia, zaś do rabunku nie.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał go na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 19 lutego 1930 r. (p)

Szpiedzy

to ujawnienie ciemnych machinacji i podłych zasadzek tego typu ludzi — na filmie

Szpiedzy

już sam wyraz daje pojęcie o tem jak żywe i porywająca jest treść filmu i jak szalona w tempie jego akcja.

Szpiedzy

to wyraz łączący w sobie tajemniczość i podniecenie nerwowe w życiu tych ludzi

Szpiedzy

to film tysiąca sensacji na tle zbrodniczej działalności międzynarodowej bandy szpiegowskiej.

Szpiedzy

to igraszka z życiem w odmęcie przestępstw i namietności

Szpiedzy

to szczyt nowoczesnej techniki filmowej

Szpiedzy

to niesłychanie połączona sensacyjność treści z najwyższym artvzmem reżyserskim

Szpiedzy

to potężna realizacja największego reżysera świata FRYDERYKA LANGA, twórcy filmów, które pobiły wszelkie rekordy powodzenia jak „Dr. MABUSSE”, „NIBELUNGI”, „METROPOLIS”

Szpiedzy

jeszcze raz znacznie przewyższa wszystko co dotychczas Fr. Lang dotąd stworzył

Szpiedzy

już wkrótce ujrzymy na własne oczy, czem trzymają oni cały świat w napięciu!

Szpiedzy

najpotężniejszy z dotychczasowych filmów zabyśnie wkrótce w kinie

„PALACE”

HASŁO SPORTOWE

Regulamin wyścigu kolarskiego o nagrodę p. wojewody łódzkiego

- 1) Wyścig organizuje Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, przy pomocy Łódzkiego Klubu Motocyklowego.
- 2) Trasa wyścigu: Ruda Pabjanicka—Marysin—Wola Pabjanicka—Rzgów—Ruda Pabjanicka, — około 20 km. (start w Rudzie, obok Rzgowa, w odległości 300 metrów od skrętu do parku p. Stefańskiego).
- 3) Wyścig dostępny jest dla wszystkich zawodników nie licencjonowanych, na dowolnych rowerach od lat 16.
- 4) Start wyścigu w niedzielę, dnia 3 sierpnia 1930 r. o godzinie 12—13.
- 5) Zapisy zawodników przyjmowane będą na starcie w dniu wyścigu od godz. 9 m. 30 do godz. 11 m. 30.
- 6) Startowe do wyścigu bezpłatne. Zawodnicy wpłacają 50 gr. jako kaucję za numer, po oddaniu którego sumata zostanie im zwrócona.
- 7) Zawodników obowiązuje następujący strój: a) koszulka sportowa trykotowa, b) spodenki krótkie, c) pantofle.
- 8) Start wspólny. Zawodników obowiązuje regulamin wyścigowy Z. P. T. K.
- 9) Zawodnik wycofujący się z biegu, winien natychmiast zdjąć numer i zwrócić takowy organizatorom.
- 10) Nagrody: Zwycięzca wyścigu zdobywa na własność nagrodę honorową, ofiarowaną przez Pana Wojewodę Łódzkiego. Zawodnicy kolejni 2, 3, 4, 5 zdobywają żetony srebrne I, II, III i IV klasy, a następni zawodnicy 6, 7 i 8 — dyplomy pamiątkowe.
- 11) Dzień i miejsce wręczenia nagród zwycięzcom, zostanie podany zawodnikom do wiadomości, po ukończonym wyścigu.

12) Wszelkich informacji dotyczących powyższego wyścigu udziela p. Mieczysław Karpiński, kapitan Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego w poniedziałki i czwartki w lokalu klubu, przy ul. Podleskiej Nr. 1 od godz. 20-ej.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski Olbrzymia liczba zgłoszeń. 30 klubów — 120 zawodników

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski zapowiadają się w roku bieżącym wprost imponująco. Przedewszystkiem decydującą rolę w podniesieniu poziomu zawodów odegra niewątpliwie fakt dopuszczenia do mistrzostw Polski jedynie zawodni-

ków zakwalifikowanych do kl. A. Powtórne zawody odbędą się w Warszawie w parku Sobieskiego, który posiada skoczną i bieżnię najlepszą w Polsce. Wreszcie na starcie nie zabraknie ani jednego „asa” naszej lekkiej atletyki. Zwyczajem lat ubiegłych walka o pierwsze miejsce w punktacji klubowej rozegra się między Polonią i A. Z. S.-em. Z góry jednak na zwycięzcę typujemy Polonię. Warszawianka zapewne zajmie tradycyjne trzecie miejsce, okraszony tem, że jednak najpiękniejsze tytuły mistrzostwie jej przypadną. Z klubów stołecznych jeszcze Legia ma wiele do powiedzenia. Z prowincji najsilniejszymi zespołami będą: Stadjon (Śląsk), AZS (Poznań) i Warta (Poznań). Dotychczas liczba zgłoszonych zawodników osiągnęła imponującą liczbę 110. Jednak w rzeczywistości ulegnie pewnym zmianom, gdyż jeszcze kilkanaście zgłoszeń wpłynie.

Cyfrowo układ sił poszczególnych drużyn wygląda następująco: Polonia—17 za wodników, AZS Warsz.—14, Warszawianka—10, Stadjon—7, Warta—7, AZS Poznań—6, Pogoń—6. Inne kluby zgłosiły mniej liczne drużyny lub zaledwie po jednym zawodniku.

Łódź będzie reprezentowaną przez „Kruszendera” — Miller P. Fiszer, Nega, Rybak i pewnie przez Ł. K. S. (2-ch zawodników).

Program zawodów jest następujący: Sobota godz. 16 przedbiegi 4x100 mtr. bieg 10 klm., tyczka, kula, przedbiegi 100 mtr., przedb. 400 mtr., trójskok, przedbiegi 110 mtr., płotki, 1500 mtr., oszczep, finał 100 mtr., finał 400 mtr., finał 110 mtr. płotki, finał 4x100 mtr.

Bieg Gazeciarzy „Hasła Łódzkiego”

Jeszcze 3 dni dzieli nas od „Biegu Gazeciarzy”, a już mamy około 100 ZGŁOSZEŃ. Jest niemal pewnym, że mniej, niż setki chłopców nie ujrzymy na starcie. Ta wielka liczba dobitnie świadczy o zainteresowaniu jakim darzą gazeciarze sport. Tym chłopcom dać trzeba tylko okazję, a zapędzą wszystkich „w kozi róg”. Czyż bowiem mieliśmy jaki bieg w Łodzi, któryby mógł zgromadzić około 100 niestowarzyszonych w żadnych organizacjach sportowych chłopców?

Wraz ze zgłoszeniami gazeciarzy nie ustaje napływ nagród.

Po ofiarach SZKOŁY SAMOCHODOWEJ F. GRĘTKIEWICZA (BEZPŁATNY KURS SZOFERSKI), firm RADJO - SPLEN DIDU I RADJO - POGOTOWIA (APARATY DETEKTOROWE, I. SANDBERG (OBUWIE) cały szereg firm pośpieszył z darami.

I tak: firma „GUMA” (PIOTRKOWSKA 149) OFIAROWAŁA OBUWIE LUDOWE I GUMOWE RĄCZKI DO KIEROWNIKÓW ROWEROWYCH; f. M. LEWKO-

WICZ (PIOTRKOWSKA 46)—SKARPETKI; KSIĘGARNIA GEBETHNER I WOLFF (PIOTRKOWSKA 105) — CENNE KSIĄŻKI; f. „OMEGA” (JULJUSZA 4) — LEŻAK.

Poza temi nagrodami stale napływają nowe i wraz z ŻETONAMI, ROWEREM, PŁASZCZAMI, KOSTJUMAMI SPORTOWEMI I T. P. stanowią piękny komplet, który zostanie podzielony między zwycięzców.

Chcąc przyjść z pomocą chłopcom, którzy do biegu nie będą mieli odpowiedniego kostjumu, wypożyczymy im pewną liczbę spodenek lekkoatletycznych. Nie mniej jednak każdy z uczestników „BIEGU” powinien postarać się o możliwie najbardziej sportowy strój (spodenki krótkie, koszulkę trykotową i miękkie pantofle).

Zaznaczamy, że w „BIEGU GAZECIARZY” MAJĄ PRAWO BRAĆ UDZIAŁ TYLKO GAZECIARZE, a więc chłopcy, którzy zajmują się sprzedażą gazet. Zgłoszeń chłopców nie odpowiadających temu warunkowi nie przyjmujemy.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Dzisiaj i dni następnych! Szczyt polskiej produkcji filmowej!
DUSZE W NIEWOLI
Dramat współczesny w 10 aktach według powieści BOLESŁAWA PRUSA.
Reżyserja LEON TRYSTAN.
W rolach głównych: **Ludwik Solski, Zofja Batycka, Alicja Halama, Marja Rudzka, Mieczysław Cybulski, Bolesław Mierzejewski.**
Emocjonująca treść. Koncertowa gra. Przepych wystawy.

Następny program:
?
Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Nocne dyżury aptek
Dzisiaj dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielowicza (Stary Rynek 9). (p)

WIECZÓR U HANDLOWCÓW.
„Dzisiaj o godzinie 20.30 w lokalu Związku Handlowców Polskich przy ulicy Piotrkowskiej 108, odbędzie się cotygodniowy „Wieczór klubowy” dla członków i osób które przez nich wprowadzonych gości.”

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
Dzisiaj, środa i dni następnych włącznie do piątku wspaniała skrzęca się humorem i werwą rewja w 18-tu obrazach „Uśmiech Łodzi” Nowozaagazowany balet oraz występ artysty warszawskiego Junoszy-Młyńczyka.
Bilety do nabycia w kasie teatru od 50 gr. do 2 zł. W przygotowaniu nowa rewja której premiera odbędzie się w sobotę 12 lipca.

TEATR MIEJSKI TRUPA WILEŃSKA.
Dzisiaj we środę o godz. 8.30 wiecz. misterjum S. L. Pereca „Nocą na starym rynku” Ceny od 50 gr. do 3 zł. 50.
Jutro w czwartek komedia „Opowieść o Herszlu z Ostropola”. Ceny najniższe od 75 gr. do 5.50.
Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA.
Dzisiaj, środa, z powodu próby generalnej przedstawienie w Parku Staszica zawieszono. Jutro w czwartek premiera rewji w 18 obrazach p. t. „Letni karnawał czyli Wszystko dia Was”.
Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy, potem przy wejściu do ogrodu.

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI.
Artydziela batalistyczne Jana, finezyjne portrety arystokratów zagranicznych Tadeusza oraz słońcem skąpane orientalne pejzaże Adama w dalszym ciągu entuzjasmują łódzian. Obok kapitalnych płócien mistrza Jana najwięcej zainteresowania wzbudza niezrównany w formie i temacie obraz Tadeusza wyobrażający Ledę z czarnym labędziem. Ilość zwiedzających dosięga, jak na stosunki łódzkie, rekordowych cyfr — co jest najlepszym przebieżem wartości artystycznej ostatniej wystawy.

KINO-TEATR „PRZEDWIOŚNIE”
„Kobieta z bruku”
„Kobieta z bruku” jest typowym obrazem ame-

rykańskim, na którym widz za swe kilka groszy może doznać wszelkich wznuszeń od beztroskiej wulkanicznej wesołości do śmiertelnego strachu i rozpacz. Dzieje się to przeważnie za sprawą Lupy Velez, kobiety o ognistej temperamencie i takimiż talentami aktorskimi.
Treść dramatu zaczerpnięta została z tajnych aktów archiwum paryskiego, które przechowuje historię pewnego jasnującego skandalu dyplomatycznego jaki miał miejsce w Paryżu w drugiej połowie ubiegłego stulecia.
Nad program aktualności filmowe.

SZOPKA ŁÓDZKA ZNÓW W ŁODZI.
Po kilkodziowym, pełnym sukcesów pobycie na prowincji Szopka Łódzka znów wróciła na stare pielesze do Grand-Ogródka, gdzie da ostatnie 3 występy: dzisiaj, jutro i pojutrze.
Kto jeszcze nie widział tego arcywesołego widowiska, powinien wykorzystać tą okazję i pójść do Grand-Ogródka.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”
Czwartek, dnia 10 lipca 1930 r.
ŁÓDŹ: 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15, Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 169 13.15—15.45, Przerwa, 15.45—15.50. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 15.50 — 16.15. Odczyt krajoznawczo-turystyczny (tr. z Warszawy). 16.15—17.10, Muzyka z płyt gramof. (tr. z Warszawy), 17.10—17.25. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej tr. z Warszawy). 17.35—18.00, „Przechadzki artystyczne po Warszawie” wygł. dr. Marjan Henzel. 18.00—19.00. Koncert solistów, Wykonawcy: Felicja ePrkowska-Krysiwiczowa (spr.), Kazimierz Blaschke (wioloncz.), Mieczysław Brzostowski (akomp.) i prof. eRzy Lefeld (fort.) 1) L. Różycki: Sonata na wiolonczelę i fortepian, a) Allegro molto, b) Andante, c) Finale, 2) Z. Kassern: a) Nektarn, b) Na czar nym księżycu, c) Kołysanka odp. p. F. Perkowska-Krysiwiczowa, 3) a) L. Rogowski: Arietta, b) M. Rudnicki: Wspomnienie, c) Chopin-Glazunow: etiuda cis-moll-odegra p. K. Blaschke. 4) W. Brzostowski: Dla kogo żyjemy, b) Przegląd, zapomnieć, c) Tam oby cisza była, d) Ach, gdybym teraz mógł pędzić, jak wicher— odp. p. F. Perkowska-Krysiwiczowa. 19.00—19.20, Rozmaitości. 19.20—19.45 Płyty gramof. (tr. z Warszawy). 19.45—20.00. Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczyt. Programu na dzień nast. i sygnał czasu. 20.00—20.15. Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warszawy). 20.15—21.38 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu Orkiestry Filharm. Warsz. 1) Litolff: Uwertura: „Robespierre”, 2) Halevy: Fantazja na temat z op. „Żydówka”. 3) Solista 4) Czibulka: Serenada baletowa. 5) J. Strauss: Wale „Dywidenda”, 6) Zeller: Potpourri na temat z operki „Szttygar”, 7) Eilenber: „Parada wojskowa”. 8) Namysłowski: Mazur „oj, tak, tak”, 21.30—22.00. Słuchowisko z Poznania. 22.00—22.15. Feljeton p. t. „Mój przyjaciel Manscur Joachi” wygłosi red. Tadeusz Strzelecki. (tr. z Warszawy).

Upadłości i nadzory

Na sesji w dniu 4 lipca r. b. Sąd Okręgowy w Łodzi — Wydział Handlowy rozpatrywał sprawę odroczenia wypłat firmy: „TEITELBAUM i JAKUBOWICZ” — fabryka wyrobów bawełnianych w Łodzi, przy ul. Targowej Nr. 57 i skład przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46.
Firma powyższa uzyskała w grudniu r. ub. odroczenie wypłat na trzy miesiące, które następnie w marcu r. b. zostało przedłużone na dalsze trzy miesiące. W dniu 13 czerwca r. b. pełnomocnik firmy adwokat Pawłowski wniósł do Sądu podanie o przedłużeniu firmie petentce odroczenia na ostatnie trzy miesiące.
Sąd przydzielił firmie „Teitelbaum i Jakubowicz” odroczenie wypłat na dalsze trzy miesiące,

poczynając od dnia 28-go czerwca 1930 roku.
W tymże samym dniu rozpatrywał sprawę odroczenia wypłat BORUCHA-MORDKI GRYNBERGA — przedsiębiorstwo sprzedawcy przędzy w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 14, w przedmiocie zatwierdzenia układu, zawartego między upadłym a wierzycielami w dniu 20 maja r. b.
Sąd wobec sprzeciwu wierzyciela pełnomocnika firmy A. Eisner, oraz braku gwarancji ze strony nadzorowanego Grynberga, postanowił układu nie zatwierdzić, a zlecić Sądziemu Komisarzowi zwołać ponownie wierzycieli dla omówienia kwestji rękojmi przed upływem terminu wycepiowania odroczenia wypłat.

Działalność gospodarcza Związku Spółdzielni Spożywców w r. 1929

Ekonomicznie i finansowo ciężkie położenie kraju, jakie miało miejsce już w 1929 roku, nie sprzyjało bynajmniej rozwojowi instytucji gospodarczych, opartych na sile konsumpcyjnej najszerzych warstw ludności.

Związek Spółdzielni Spożywców, którego działalność gospodarcza wyraziła się w r. 1929 sumą zł. 90,242,000. — obrotu Hurtowni, utrzymał obroty swe na poziomie r. 1928 (zwyżka wynosiła zaledwie 0,08%), co oznacza, że za wynik dodatni, zwłaszcza, że prawie 15% ogólnego obrotu Związku stanowią ziemio plody, których spadek cen był olbrzymi.

Działając przy pomocy 29 własnych od działów, rozrzuconych na całym terytorjum Państwa, Związek Spółdzielni Spożywców obsługuje około 900 spółdzielni związkowych; poza tem aprowiduje liczne spółdzielnie wojskowe — oraz instytucje społeczne i komunalne. W zakresie wielu artykułów pierwszej potrzeby Związek jest największym hurtownikiem w Państwie. Obrót solą, prowadzoną przez Związek, wyniósł w 1929 r. 25,525 tonn, co stanowi 7,43% ogólnej konsumpcji kraju, obrót mąką i artykułami mącznymi — 21,086 tonn, cukrem — 15,643 tonn (o wartości 24,303,000 zł.), co stanowi 3,87% ogólnej konsumpcji, węglem — 83,992 tonn (2,71% ogólnej konsumpcji), ryżem — 4,23% ogólnej konsumpcji, herbatą — 2,02% ogólnej konsumpcji i t. d.

W celu usprawnienia swej działalności handlowej Związek propaguje i rozwija t. zw. obroty bezpośrednie, polegające na ekspedycji zamówionych przez spółdzielnie towarów bezpośrednio z zakładów wytwórczych i składow magazynowych Związku oraz kopalni, rafin, cukrowni i fabryk prywatnych — od razu do spółdzielni, z pominięciem jakichkolwiek ogniw pośrednich, nie wyłączając oddziałów własnych. System ten przynosi spółdzielniom znaczne oszczędności, usuwając zbędne koszty na drodze towaru od producenta do spółdzielni, a Związkowi pozwala zmniejszać rezerwy towarów w swych składach i wydatniej zużywać posiadany kapitał obrotowy.

Rozwój obrotów bezpośrednich Związku w stosunku do ogólnego obrotu ilustrują następujące cyfry:

W roku 1926 21,8%, 1927 24,4%, 1928 33,0%, 1929 41,1%.

Ogólne koszty handlowe Związku, obejmujące wszystkie wydatki administracyjne wraz z kosztami bankowymi, podatkiem przemysłowym i opłatami stempowymi, wynoszą 3,24% od obrotu ogólnego. Zysk brutto stanowi 3,89%.

Wartość importu Związku wynosi 5,999,000 zł. Składa się nań przywóz tłuszczów jadalnych (609 tonn) i surowców do wyrobu mydła. Import korzeni, prowadzony przez Związek, wynosi 7,0% całkowitego wwozu Polski; herbaty — 3,6%.

Związek eksportuje meble gięte oraz faję. Suma eksportu tego wyniosła w 1929 r. zł. 1,548,000, przyczem eksport mebli stanowił 4,14% ogólnego wywozu z Polski a eksport faj — 0,57%.

Wytwórczość związku wykazała w 1929 r. znaczny postęp zarówno ilościowy, jak i jakościowy. Wytwórczość ta ześrodkowana jest w trzech punktach, a mianowicie: w Kielcach, w Radomsku i we Włocławku.

Wszystkie zakłady wytwórcze Związku zatrudniały w końcu grudnia 1929 r. — 242 pracowników. Ogólna wartość produkcji stanowi 7,1% obrotu towarowego Związku.

Wzrost funduszu własnych Związku wyniósł w 1929 r. (wraz z nadwyżką) zło-

tych 582,094. — Ogólna suma funduszu własnych dosięga zł. 4,500,000. —

Bilans Związku na dz. 31 grudnia 1929 r. zamyka się sumą zł. 27,372,200 i wykazuje zł. 274,437 — czyste nadwyżki.

Pomoc kredytowa, niesiona przez Związek spółdzielniom, wyraża się w dniu 31 grudnia 1929 r. sumą zł. 11,534,000. —, z czego na kredyty wekslowe przypadało złotych 6,537,000. —; terminowe kredyty towarowe wyniosły zł. 4,997,000. —

Stopa dyskontowa, liczona przez Zwią-

zek dla spółdzielni związkowych, wahała się w ciągu roku od 10 do 12% w stosunku rocznym, w zależności od stopy dyskontowej, liczonej przez Bank Polski. Na artykuły własnej produkcji Związek udzielał bezprocentowego kredytu wekslowego.

Przeważająca większość rymes, będących w posiadaniu Związku, umieszczona była w Banku Polskim.

W związku z powyższym należy podnieść fakt doskonałej wypłacalności spółdzielni, które nawet w porównaniu z naj-

lepszym materiałem, jaki posiada Bank Polski, wykazują o połowę niższy odsetek protestów.

Związek Spółdzielni Spożywców, pracując na zorganizowany rynek konsumpcyjny 400,000 członków, zrzeszonych w 900 spółdzielniach związkowych, ma nie tylko trwałe podstawy bieżącej działalności gospodarczej, lecz i daleko idące możliwości w zakresie wymiany i produkcji.

RUCH SPÓŁDZIELCZY a szkolnictwo powszechne

Idea ruchu spółdzielczego zaczyna przenikać ludzkość do głębi i zatacza coraz szersze kręgi.

Pałacą staje się potrzeba jej zastosowania w dziedzinie życia gospodarczo-społecznego. Pierwszym etapem szczytowania tego ruchu w szerokich warstwach społecznych

są szkoły powszechne.

Nauczyciel szkoły powszechnej staje się czynnikiem wykonawczym z tytułu swego stanowiska. Do obowiązków jego należy wywołanie z programów szkolnych i podkreślenie odpowiednich momentów jako surogatu nauki o spółdzielczości.

Praktycznym uzupełnieniem nauczania i wychowania jest organizowanie spółdzielni uczniowskich na terenie szkół. Lecz organizowanie i współpraca w kooperatywach uczniowskich przenosi się na płaszczyznę pracy społeczno-wychowawczej.

Przytoczone poniżej dane cyfrowe, odnoszące się tylko do akcji oszczędnościowej, ilustrują potrzebę bliższego zainteresowania się ruchem spółdzielczym na terenie szkół.

W stolicy kasa m. Warszawy wykazuje na dzień 1-go grudnia 1928 r. sumę 340,355 zł. oszczędności, którą złoży-

ły dzieci szkół, a ilość książeczek oszczędnościowych młodzieży szkolnej na dzień 15-go grudnia 1928 r. wyniosła 14.555. Według obliczenia około 20 proc. młodzieży szkolnej w Warszawie posiada książeczki oszczędnościowe. (Zagranicą w niektórych państwach — 80 proc.). Na prowincji jest podobnie. W roku szkolnym 1929-29 według danych 98 kas Stefczyka z województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, warszawskiego i wolińskiego współpracowało z temi spółdzielniami klas szkolnych 333. W kasach udział brało 8.600 dzieci, które zaoszczędziły 34,000 zł. W województwach południowych sprawę

przedstawia się pomyślniej. W krakowskim i tarnopolskim — dzieci 340 klas w liczbie 8,308 zaoszczędziły 62,000 zł.

Jak z tego widać, wielce interesującą byłaby statystyka ruchu spółdzielczego na terenie wszystkich szkół powszechnych w Polsce i we wszystkich jego przejawach. Wprawdzie Główny Urząd Statystyczny przeprowadza taką statystykę drogą ankiety, lecz tylko na terenie szkół zawodowych i średnich, gdy tymczasem prawie 80% szkół powszechnych posiada spółdzielnie uczniowskie.

Materiał zebrany obejmował około 45 tysięcy klas szkolnych przy tyluż siłach nauczycielskich szkół powszechnych. Jeżeli chodzi o udział nauczycielstwa szkół powszechnych w ruchu spółdzielczym poza szkołą, to akcję tę skupia i koordynuje sekcja spółdzielcza Związku polsk. naucz. szkół powszechnych w odniesieniu do swoich członków.

Działalność instrukcyjno-lustracyjna Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“

Związek Spółdzielni Spożywców dla wzmocnienia węzłów, łączących spółdzielnie związkowe, udoskonalenia i ujednostajnienia ich działalności oraz rozpowszechnienia i utrwalenia wśród spółdzielni zasad kooperacji, prowadzi systematyczną pracę instrukcyjną oraz działalność rewizyjną.

Rewizja spółdzielni, nakazana przez ustawę o spółdzielniach, ma na celu stwierdzenie, czy działalność spółdzielni odpowiada wymaganiom prawa (przestrzeżenie przez spółdzielnię własnego statutu, statutu Związku i ustawy o spółdzielniach), oraz sprawdzenia ksiąg rachunkowych spółdzielni i prawidłowego ich prowadzenia. Lustracja Związku obejmuje ponadto gruntowne zbadanie całokształtu gospodarki spółdzielni, łącznie z jej działalnością organizacyjną i społeczno-wychowawczą.

W jak szerokim zakresie Związek

Spożywców prowadzi działalność instrukcyjno-lustracyjną, świadczą cyfry następujące:

W roku 1929 Związek zatrudniał w Wydziale Lustracyjnym 30 osób, z czego 19 w okręgach, w charakterze lustratorów rejonowych.

Zlustrowano w ciągu roku 856 spółdzielni związkowych i 110 spółdzielni niezwiązkowych; razem — 966 spółdzielni, w których przeprowadzono 1358 lustracji, spółdzielnie bowiem słabsze pod względem organizacyjnym lustrowano w ciągu roku parokrotnie. Na pracę lustratorską na terenie zużyto ogółem w r. 1929 — 4.985 dni. Budżet Wydziału Lustracyjnego Związku zamyka się sumą zł. 416,000.

Praca instruktorska, organizacyjna i lustratorska Wydziału obejmuje 19 okręgów spółdzielczych, na jakie podzielony został cały teren Rzeczypospolitej.

Spółdzielczość mieszkaniowa w związku „Społem“

Do Związku Spółdzielni Spożywców należą 45 spółdzielni mieszkaniowych z liczbą członków około 6.000.

Spółdzielnie te posiadają 10,1 milj. z złotych kapitałów własnych i 37 milj. złotych pożyczek bankowych. Akcja budowlana, przeprowadzona w r. 1929 wyrażała się sumą 11 milj. zł.

Ogólny stan posiadania związkowych spółdzielni mieszkaniowych przedstawia się następująco:

Ilość izb wybudowanych — 3,852
Ilość izb w budowie — 13,000
Ogólna kubatura budynków — 1,670,511 mtr. sześć.
Ogólna powierzchnia teren. — 1,381,000 mtr. kw.

Związkowe spółdzielnie mieszkaniowe zrzeszają warstwy gospodarczo słabe, które nie są

w stanie wnieść ze swych zarobków dużych wkładów na budowę, ani nie mogą opłacać wysokich czynszów za lokale. Mimo to jednak fundusze własne spółdzielni tych wynoszą 21 proc. kapitałów obrotowych, co należy podkreślić, jako wielki wysiłek finansowy i bardzo dodatni rezultat akcji samopomocy.

Ogólnie jednak niedostateczna wysokość kapitałów własnych łącznie z niemożnością uzyskania odpowiednich t. j. długoterminowych i taniich kredytów na cele budowlane, hamują rozwój tej dziedziny pracy spółdzielczej, tak ważnej zarówno społecznie jak i gospodarczo.

To też spółdzielnie mieszkaniowe, zrzeszone w Związku „Społem“, wysuwają żądania: reformy oprocentowania kapitałów budowlanych, przedłużenia okresu spłaty oraz uproszczenia manipulacji przy uzyskiwaniu pożyczek.

MIĘDZYNARODOWA HURTOWNIA SPÓŁDZIELCZA.

Sprawa zorganizowania Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej, zainicjowana 10 lat temu, napotyka na wielorakie trudności, które musi dopiero stopniowo pokonywać

Ostatnio duże poruszenie na międzynarodowym forum spółdzielczym wywołało wystąpienie p. E. Lustiga, dyrektora czeskiej Hurtowni Spółdzielczej, który domaga się przyspieszenia utworzenia Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej.

Wedle projektu dyr. Lustiga, mogłoby obecnie powstać 5 hurtowni spółdzielczych, obsługujących następujące kraje:

- 1) Anglię z kolonjami,
- 2) Niemcy, Szwajcarię, Belgię, Francję, Portugalję i Hiszpanję.
- 3) Norwegię, Szwecję, Danję, Finlandję, Holandję, Estonję, Lotwę i Litwę.
- 4) Rosję i Persję.
- 5) Austrię, Polskę, Czechosłowację, Jugoslawię, Bułgarię, Rumunię i Węgry.

Projekt p. Lustiga niewątpliwie będzie żywo dyskutowany na tegorocznym Międzynarodowym Kongresie Spółdzielczym w Wiedniu, na którym Polska posiadać będzie 20 głosów.

HASŁO GOSPODARCZE

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO

Mając na uwadze konieczność rozwoju przemysłu tłuszczowego w Polsce, chociażby ze względu na posiadany surowiec krajowy i olbrzymie zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego, pokrywane przez import tłuszczu amerykańskiego, czynniki miarodajne od dłuższego już czasu przeprowadzają badania nad rozwiązaniem całokształtu zagadnienia tłuszczowego w Polsce. Studja te dały bardzo ciekawe wyniki. Omawiany problem sprowadza się właściwie do jednego momentu: rozbudowy przetwórstwa smalcu wieprzowego.

Polska jest pod tym względem uzależniona całkowicie od dowozu tego produktu z Ameryki. Zresztą, pod tym względem nie jesteśmy wyjątkiem, przeciwnie, w całej Europie niema dotąd na właściwym poziomie postawionego przemysłu tłuszczu zwierzęcego. A właśnie ze wszystkich krajów europejskich Polska posiada najbardziej sprzyjające warunki dla rozbudowy tego przemysłu ze względu na wysokowartościowy gatunek świń tłuszczowych, które w naszym umiarkowanym klimacie i przy naszej paszy najrentowniej się hodują.

Z drugiej jednak strony, wobec braku w Polsce należycie zorganizowanych technicznie fabryk przemysłu tłuszczowego oraz dumpingowego charakteru importu amerykańskiego smalcu — w obecnych warunkach rozwój rodzimej produkcji u nas jest ogromnie utrudniony i bez należytej pomocy ze strony rządu, przynajmniej w pierwszym okresie organizacyjnym, nie mógłby on liczyć na powodzenie.

To też sfery rządowe przygotowały kalkowity program w tym kierunku. Naturalnie cały szereg czynników składa się na to, że nie może być on od razu realizowany w takich rozmiarach, aby z punktu można było osiągnąć całkowite rozwiązanie kwestji tłuszczowej w Polsce.

Jako pierwszy etap prac rządu w tej dziedzinie należy uważać przygotowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu specjalny wniosek na Komitet Ekonomiczny Ministrów, dotyczący ulgi celnej na smalec surowy.

Wprowadzenie takiej ulgi na smalec nierafinowany t. zw. seteamlard ma na celu:

- 1) poparcie przemysłu w kraju i
- 2) poparcie własnej produkcji smalcu z surowca krajowego, a tem samem stworzenie rynku zbytu na tłuszcze krajowe.

Tego rodzaju ulga celna nie jest niczem innym, jak premją dla produkcji krajowej. Stworzenie bowiem większego przemysłu smalcowego, opartego zasadniczo na surowcu krajowym, pozwoli na zakup po wyższych cenach surowca kosztem importu. To też musi być ona tak skalkulowana, aby wyrównywała różnicę między niską ceną smalcu amerykańskiego, a wyższymi kosztami produkcji krajowej. Należy však pamiętać, że kiedy konsumpcję słoniny krajowa produkcja pokrywa w 95 proc., to krajowa produkcja smalcu wyrównywa zaledwie w 40 proc. zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Ten poważny niedobór wywołuje tak wielki import. Przy zastosowaniu ulgi celnej dla przemysłu będzie mógł on zdyskontować premję przez uzyskiwanie ceny, wyższej rynkowej, która będzie się kształtowała według cła przywozowego.

Projekt przewiduje stosowanie ulgi celnej na następujących warunkach: 1) dla przetwórnicy smalcu, produkujących miesięcznie nie conajmniej 10 ton smalcu krajowego pochodzenia; 2) w pewnym ustalonym co kwartał stosunku do przerobu smalcu krajowej produkcji; 3) przy wyrobie stan-

dartowego smalcu gotowego.

Chodzi bowiem o to, żeby rozwinąć większy przemysł smalcowy, którego brak odczuwa się w Polsce dość silnie, mimo, że szereg zakładów ma odpowiednie urządzenia. Produkcja 10 ton miesięcznie dla jednej przetwórnicy, gwarantuje już, że smalec będzie wytwarzany w odpowiednich warunkach technicznych. Dalej oparcie minimum produkcji na surowcu krajowym ma na celu poparcie i ułatwienie zbytu tegoż surowca, który nie może konkurować ze smalcem amerykańskim, chociażby ze względu na różnicę cen.

Właściwym regulatorem omawianej ulgi celnej winno być ustalenie stosunku smalcu importowanego do smalcu krajowego. Im mniejsza ulga celna, tem mniejsza musi być ilość smalcu importowanego na jednostkę krajowego. Stosunek ten może być obliczony na podstawie porównania ceny smalcu amerykańskiego w Polsce i ceny smalcu produkcji krajowej. Pierwszy okres musi się opierać na kalkulacji teoretycznej wobec braku samego przemysłu.

Kalkulacja ta wykazuje różnicę do

pokrycia w wysokości 84 zł. na 100 kg. Przy uldze celnej 50 proc. premja celna wynosi 25 zł. za 100 kg. W tym wypadku należałoby dać za 100 kg. smalcu krajowego 336 kg. importowego. Przy uldze 60 proc. tylko 280 kg.

Naturalnie wobec zmian konjunkturalnych w cenach i przewidywanego rozwoju w hodowli stosunek ten musiałby być korygowany co pewien czas (kwartał) w kierunku korzystnym dla smalcu krajowego. Ustaleniem tego stosunku musiałaby się zajmować specjalna Komisja Międzyministerjalna.

Powyższy wniosek opiera się na następującej kalkulacji cen: smalec amerykański kosztuje obecnie na naszym rynku wraz z obecnym cłem (50 zł. od 100 kg.) loco skład hurtownika za 100 kg. 290 zł., czyli 2 zł. 90 gr. za 1 kg., natomiast koszt przetopionego surowca krajowego wraz z robocizną i opakowaniem wynosi średnio za 1 kg. 3 zł. 74 gr. Jak widać, cena ta jest wyższą o 84 gr. od ceny smalcu amer. na naszym rynku.

Wreszcie projekt rządowy przewiduje, aby ulgę celną udzielać tylko takim przetwórciom, któreby swój produkt

standarowały, t. j. uwzględniałyby podstawowe zasady co do jakości smalcu: kolor, konsystencję (zwartość), zawartość wody, minimum topliwości, obecność olejów, barwników, kwasów i rodzaj opakowania. Projekt bowiem słusznie wychodzi z założenia, że smalec produkcji krajowej nie może ustępować co do jakości i opakowania zewnętrznego smalcowi amerykańskiemu.

Niewątpliwie projekt powższy po uzyskaniu w trybie przyspieszonym zgody ministrów Skarbu i Rolnictwa będzie stanowił doniosły krok na drodze do stworzenia bardzo ważnej i nowej gałęzi naszego przemysłu, tembardziej, że rozwój w Polsce przemysłu smalcowego wiąże się ściśle z rozwojem hodowli krajowej trzody chlewnej, co z drugiej strony gwarantuje należyłą rentowność drobnych i marolnych gospodarstw. A przytem stworzy się nową gałąź produkcji krajowej, której należyty rozwój naturalny z jednej strony uwolni nas od kosztownego importu, z drugiej zapewni eksport do krajów europejskich, które nie posiadają takiego przemysłu.

Jan Dołęga.

ZNIKOMA ILOŚĆ OPADÓW wywołała niepokój wśród rolników

Długotrwała susza, która od szeregu tygodni panuje na całym terytorjum Polski, wzbudziła

żywy niepokój

w szerokich sferach społeczeństwa co do stanu tegorocznych zbiorów.

Zaniepokojenie było tem większe, że w następstwie upałów i szybszego procesu dojrzewania, żniwa musiano niemal wszędzie rozpocząć o wiele wcześniej niż

zazwyczaj, zbierając ziarno słabo rozwinięte, choć już dojrzałe.

Powszechna troska o stan zasiewów znajduje obecnie oświetlenie w biuletynie Głównego Urzędu statystycznego, który opracował szczegółowo obecną sytuację na rolach Polski.

Ze sprawozdania wynika, iż czerwiec tegoroczny był rzeczywiście rzadkością pod względem klimatycznym.

Eksport bielskich materiałów włókienniczych

W czerwcu b. r. wywieziono z okręgu Bielski—Biała 24.339 kg. towarów włókienniczych wartości 605.155 zł., co oznacza zmniejszenie się w porównaniu z czerwcem 1929 roku pod względem wartości o 352.405 zł., pod względem zaś wagi o przeszło 5 tys. kg. Z powyższej ilości wywieziono tkanin wełnianych 22.085 kg. wartości 790.650 zł., tkanin półwełnianych 2.254 kg. w art. 14.505 zł.

Eksport do poszczególnych państw przedstawiał się w czerwcu r. b. w złotych następująco: Austria, Węgry, Czechosło-

wacja i Jugosławia 293.677 kraje nadbałtyckie i północne 176.858, Bliski Wschód 108.016, Anglja 90.704, Afryka 64.031, Ameryka 17.325, Rumunja, Bułgaria, Grecja 15.890, Daleki Wschód 14.253, Niemcy 13.586, Szwajcaria Włochy i Francja 10.816.

Eksport materiałów włókienniczych w I-szem półroczu b. r. przedstawiał wartość 6.807.900 zł. wobec 10.201.000 zł. w I-szem półroczu 1929 r. zmniejszył się więc o 32,9%, co tłumaczy się głównie dużym spadkiem wełny.

W sprawie wywozu obuwia z Polski

Producenci obuwia od pół roku czynią starania o zniesienie utrudnień wywozowych, które polegają na tem, że zagraniczni konkurenci nie opłacają od wywozonego obuwia w swoich krajach, ani podatku obrotowego, ani cła na surowce, ani tak wysokich kosztów kredytu, jakie mamy w Polsce. Wszystkie te czynniki nie zależą od woli polskich producentów, lecz od polityki gospodarczej rządu.

Producenci obuwia prosili rząd, by nie traktował ich gorzej jak rządy innych krajów swój przemysł obuwiany. Odpowiednie podania i kalkulacje, złożone zostały przed wielu miesiącami, sprawa ta jednak jeszcze do dziś dnia nie jest załatwiona.

Przepadł dla eksportu cały sezon wiosenny, i letni, a obecnie zanosi się na to, że przepadnie również sezon jesienny i zimowy.

Kryzys gospodarczy w Polsce spowodował zmniejszenie spożycia obuwia i zmniejszony jego zbył. Zmniejszenie produkcji w takim samym stosunku musi wpłynąć na podniesienie ceny polskiego obuwia. Jedyny sposób uniknięcia tego byłby wywóz. Wywóz jednak będzie tak długi nie możliwy, jak długo rząd podrażać będzie kalkulację obuwia, które ma być wywiezione, o kilkanaście procent ponad kalkulację w innych krajach eksportowych.

Kupujcie Wyroby Krajowe !!

Temperatura czerwca wyrosła powyżej średniej wieloletniej, przeważnie o 2 stopnie. Średnia miesięczna wahała się od 16,5 do 17,7 st. C. Jedynie tylko w rejonach Wilna, Pińska i Białegostoku zanotowano średnią nieco niższą od średniej wieloletniej.

Opadów nie było w Polsce w czerwcu niemal zupełnie. Znikoma ilość deszczu dosięgła zaledwie od 2 do 59 proc. średniej wieloletniej!

Najwięcej stosunkowo opadów było w rejonach Bydgoszczy i Poznania, ale i tu ilość deszczu nie doszła nawet do połowy średniej wieloletniej. Dodajemy, że deszcze te spadły dopiero pod koniec czerwca i to przy zwiększonej temperaturze, co obniża znacznie ich wartość.

Nic dziwnego, że w tych warunkach na całym terytorjum Polski

zapas wilgoci jest znikomy.

Wyjątek stanowią województwa Małopolski Wschodniej, ale i tam stan wilgoci nie jest bynajmniej dostateczny.

Odbiło się to przedewszystkiem na zasiewach jarych, które w porównaniu z końcem maja wykazują

znizkę od 0,2 do 0,5 stopni kwalifikacyjnych.

Stosunkowo najmniej ucierpiała pszenica, najwięcej zaś owies.

Zasiewy ozime

nie wykazują w porównaniu z końcem maja dużych różnic.

Pszenica zajmuje ten sam stopień (3,9), żyto podniosło się do wysokości 3,8 st., jęczmień wykazał spadek do wysokości 3,4 st., owies do 2,9 st.

W porównaniu z końcem czerwca roku ubiegłego kwalifikacja zasiewów ozimych jest nieco lepsza, natomiast jarych gorsza od zeszlórocznej, przyczem różnice dochodzą

...do 0,6 st. na niekorzyść.

Z poszczególnych rejonów stosunkowo najlepszy stan wykazują zasiewy w województwach wołyńskim, lwowskim, stani sławowskim i tarnopolskim. Znacznie gorzej przedstawiają się natomiast szanse zbiorów na Wileńszczyźnie.

Stan sadow po okwitnieniu był naogół

lepszy niż dostateczny,

wszakże bynajmniej nie dobry.

Jak wynika z tych danych, sytuacja na rolach polskich przedstawia się w tym roku raczej niepomyślnie, jednakże nie daje bynajmniej powodów do przesadnego pesymizmu.



DZIŚ WIELKA PREMERA!

Wyjątkowo wspaniały program słynnej wytwórni FOX-FILM, zawierający 2 arcydzieła filmowe!

I. TRZĘSA WISKO ŻYCIA

Fascynujący dramat lekkomyślnej miłości.

W rolach głównych: **MARJA ALBA**
i wytwórni, ulubiony **LIONEL BARRYMORE.**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. LEONA KANTORA.

Ceny miejsc najniższe po 1.-zł. i 2.-zł. pierwsze seanse wszystkie miejsca po 1. zł. w sob. niedz. od 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1.-zł.

II. BAGAŻOWY Nr. 13

Rozkoszna sztuka filmowa, pełna humoru, sentymentu i arcyzmu!

W rolach główn.: znakomita trójka w koncertowych kreacjach **VICTOR Mc. LANGLEN, LEATRICE JOY i FARRELL Mc. DONALD**

Do akt. Nr. 1539, 1540, 1541 i 1542—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej Nr. 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Fyrcze i składających się z aparatu radjo, win, winogrona i mebli, oszacowanych na sumę zł. 2,794.
Łódź, dnia 4 lipca 1930 r.
Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 1456—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Krauze i składających się z mebli, maszyny nożnej do szycia i kasy ogniowatej, oszacowanych na sumę zł. 620.
Łódź, dnia 18 czerwca 1930 r.
Komornik TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 1505—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta vel Szmula Zonoberga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 23 czerwca 1930 r.
Komornik TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 2174—1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN ZASKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 114, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Schweitzera i składających się z maszyny do rozcinania papieru, oszacowanej na sumę zł. 1,200.
Łódź, dnia 30 czerwca 1930 r.
Komornik: STEFAN ZASKOWSKI



Teatr świetlny PRZEDWIOŚNIE

Zeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Zeromskiego

Ceny miejsc I—1 zł. II—75 gr. III 50 gr. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Paszporty i bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważne Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyr. A. Czudnowskiego

DZIŚ I DNIA NASTĘPNYCH
MOTTO: ...Dwie kobiety walczą o mężczyznę. Jedna o błękitnej krwi, druga z ulicy. Jedna walczy z nienawiścią, druga z miłością w sercu.
Wielki salonowo-erotyczny dramat p. t. **„KOBIETA Z BRUKU”**
W rolach głównych: **Lupe Velez.** Wspaniały bopłomienna meksykanka **William Boyd** haterski amant
oraz przepiękna salonowa **Jetta Goudel** i inni. Ilustrację śpiewną wykona znakomita pieśniarka p. **Halina Żarska**
NADPROGRAM: AKTUALNOŚCI FILMOWE.

Do akt. Nr. 1585—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Odyńca Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra i Józefy małż. Wieczorkowskich i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 538.
Łódź, dnia 4 lipca 1930 r.
Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 1330—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bolesława Zajęca i składających się z samochodu marki „Chevrolet” oszacowanego na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 13 czerwca 1930 r.
Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt. Nr. 578—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Inż. Józef Adelfang i Ska” i składających się z 1050 kg. tektury różnej grubości, oszacowanej na sumę zł. 770 — zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.
Łódź, dnia 23 czerwca 1930 r.
Komornik TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 2059—1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Podrzecznej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Blufedera i składających się z mebli, manufaktury i in. oszacowanych na sumę zł. 616.
Łódź, dnia 5 lipca 1930 r.
Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt. Nr. 2914—1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „M. Luba” i składających się z urządzenia fabryki wód gazowych, oszacowanych na sumę zł. 2,300.
Łódź, dnia 5 lipca 1930 r.
Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 1089—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Ogrodowej Nr. 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Walentyny i Bolesława Siasiaków i składających się z mebli, urządzenia sklepu i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 540.
Łódź, dnia 4 lipca 1930 r.
Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 1374—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 63, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości, należących do Abrama-Hersza Adlera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1,830.
Łódź, dnia 23 czerwca 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 1476—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości, należących do Józefa Birenwajga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 14,425.
Łódź, dnia 23 czerwca 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Bacność!
Wspaniałe miejsce wycieczkowe
w Radogoszczu u **E. ARNOLDA**
Kąpiele słoneczne i wodne
Łódki i huśtawki
Bufet na miejscu. Codzień otwarte
5 minut od przystanku Radogoszcz na lewo od sroży w kierunku Zgierza.

Dr. med. J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka
regulacja zębów
rontgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 220

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczopłucnych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska
Oddział poczekalnia dla kobiet
519 **FORADA 3 zł.**

OGŁOSZENIE.
Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy A. Bromberg i Abrama Bromberga na mocy art. 512 K. H. podają do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 3 czerwca 1930 r. został wyznaczony nowy termin sprawdzania wierzytelności.
Sprawdzanie odbędzie się w dniu 6 sierpnia 1930 r. o godz. 10-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5 pokój N. 15.
Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.
Syndyk tymczasowy
adw. Józef Wajcman i Izaak Merenholec.
Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 29.

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalnie godz. 4—5 po poł. w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic. 518
DR. MED. EDWARD REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie diatermją. Elektroterapia.
ul. Południowa 28
Tel. 201-93
Od 8—11 rano i 6—9 wiecz. w niedzielę od 9—2 pp. 513
Dla niezamożnych ceny lecznic.

...SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż zeliwek trwałych na wodę)
poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38
506
Detektory od zł. 8.50 446
komplet z anteną i słuchawką od zł. 26
Radjoaparaty i części „Radjoia” ul. Piotrkowska 88, w podwórku, tel 153-40

HALLO!
Hallo! Dzwoni tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza” Zeromskiego 91, sklep nartożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Ekspressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525
Kosmala Genowefa, Fijałkowska 28 zagubiła legitymację zapomogową za Nr. 49,035, książkę obrachunkową, metrykę urodzenia i tymczasowy dowód tożsamości. 1099